

futbol

małopolski



W NUMERZE:

O futbolu w Sejmie RP

Kolej na rządy piłkarzy

Rozmowa z Markiem Koźmińskim

EURO 2012 oczami Kasperczaka

Futbolowe Zaduszki

Święto Niepodległości na boisku

Irlandczycy W BRZESKU I NIECIECZY

czytaj na str. 15

20 września br. w gmachu Sejmu RP w sali nr 118 odbyła się konferencja „Piłka Nożna w Polsce - stan i perspektywy rozwoju”, organizowana przez sejmową Komisję Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki pod przewodnictwem posła RP Ireneusza Rasia. Uczestnikami konferencji byli parlamentarzyści, przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, Polskiego Związku Piłki Nożnej, przedstawiciele klubów Ekstraklasy S.A. oraz pierwszej ligi, prezesi okręgowych związków piłki nożnej, byli i obecni reprezentanci oraz trenerzy reprezentacji Polski, przedstawiciele Fundacji im. Kazimierza Górskiego oraz osoby ściśle związane ze środowiskiem piłkarskim, którym leży na sercu dobro i rozwój tej dyscypliny sportu.

Prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, red. Ryszard Niemiec został poproszony przez organizatorów konferencji o przedstawienie wystąpienia otwierającego dyskusję. Oto najistotniejsze fragmenty:

„Panie Przewodniczący!
Szanowni Panowie! Koledzy!

(...)„W niektórych wcześniejszych wystąpieniach było dużo apatii i takiej nudy, toteż zaczęły moje zagajenie od ujęcia kabaretowego. Mianowicie w moich czasach studenckich, kiedy studiowałem na Uniwersytecie Jagiellońskim, często bywałem w Pwnicy pod Baranami i tam Piotr Skrzynecki podał pewnego razu taki sylogizm, oczywiście aluzję do sytuacji w rzeczywistości peerelowskiej. Powiedział: ludzie mówią, że nie jest dobrze, ale też mówią, że nie jest źle, w końcu z tego wynika, że jest nieźle. I tak dzisiejszy ton wypowiedzi wskazuje z jednej strony, że jest bardzo źle, jak patrzymy na polską piłkę reprezentacyjną, a całkiem poprawnie, jeśli chodzi o piłkę amatorską i młodzieżową, ale - per saldo - trzeba się krytycznie odnieść do tego, co jest tematem dzisiejszego naszego zmartwienia, a mianowicie stanu polskiej piłki.

Warto przypomnieć, jakie jest miejsce czołowych drużyn polskiej piłki zawodowej w Europie, od ilu lat nie sforsowaliśmy bramy Ligi Mistrzów, jak wielkie negatywne skutki to przynosi biznesowi piłkarskiemu. Ale równocześnie jest pewna pociecha, nikt nie wie i nie jest w obiegu medialnym taki fakt np., że w konkurencji amatorów, czyli w Mistrzostwach Europy Amatorów, Polska zawsze jest w finałach. W 2007 region dolnośląski wygrał Mistrzostwo Europy. Kto wie o tym, proszę podnieść rękę. Kilka osób. A kto wie, że reprezentacja Małopolski trzykrotnie była w finałach Mistrzostw Europy amatorów? Nikt nie wie? A zajęła 5. i 6. miejsce. Wie o tym kilka osób.

Proszę panów, pierwsza ostroga dla dyskutantów: polskim przeobrażeniem, także w aspekcie szkoleniowo-metodycznym, jest przepaść, jaka dzieli piłkarza juniora w drodze do piłki seniorskiej. Od wieku to powtarzamy. I na ten dylemat nie ma rady, żadna uczelnia, która prowadzi zakład piłkarstwa, nie podjęła takiego tematu, żadna praca magisterska, żaden doktorat, żadna habilitacja. Szkoda, że poszedł już rektor Klimek, bo ja mu wierzę dziurę w brzuchu, żeby ten temat przynajmniej swojemu zakładowi zlecił, jako pilne zadanie, które wspiera przemysł. Nauka musi być zawsze związana z przemysłem, a piłka nożna to jest rodzaj przemysłu, jeśli pan Animucki mnie nie skrytykuje.

Bariera między wiekiem juniora a seniora, ten szklany sufit, przez który się trudno przebić, to jest zjawisko i socjologiczne, i psychologiczne, a może nawet biomechaniczne, a może antropologiczne. Nie wiem. Kto ma na to pytanie odpowiedzieć? Engel z paroma ludźmi w PZPN? Jeszcze do tego sufitu przed ostatnie lata doszła bariera już nie szklana, ale strop z żelbetonu. W postaci obcokrajowców. Oczywiście tylko koneserzy wiedzy, że mistrz Polski sprzed 2 lat, Wisła Kraków, miała przedstawicieli 17 narodowości, licząc Polaków.

Ryszard Niemiec:

Piłka nożna w Polsce - stan i perspektywy rozwoju

Czyli 16 obcokrajowców, absolutny rekord świata. Nawet w wielonarodowościowych państwach, takich jak Wielka Brytania, Francja, Włochy, Niemcy, czegoś podobnego nie było w jednym klubie. Legia niewiele jej ustępowała, bo miała 14 przedstawicieli nacji niepolkich.

Proszę panów, dane statystyczne do dyskusji i do sporu: w 1991, a więc mniej więcej 20 lat temu, współczynnik udziału obcokrajowców w rozgrywkach polskiej Ekstraklasy wynosił 0,92%, dziś wynosi 37%, więcej niż co trzeci zawodnik to goście z zagranicy w Polsce. To jest ostroga dla Polskiego Związku Piłki Nożnej, nie 40 błahych tematów na zebraniu zarządu. To są tematy węzłowe, które powinny być wyceniane nie po 2.000 zł diety za posiedzenie zarządu, ale nawet dalbym 3000 zł, gdyby koledzy pochylił się nad tym, bo to jest temat do zastanowienia, do rozterek i do rozstrzygnięcia.

Podobna sytuacja z trochę innej beczki: 20,5% wychowanków w klubach Ekstraklasy w 1991, w 2011, bo takie mam dane, to 4,9%. Jeszcze 20 lat i nie będzie żadnego wychowanka w Ekstraklasie. To jest też temat do przemyslenia.

Kolejny problem, który mnie nurtuje od wielu lat i spędza mi sen z powiek, to jest poziom pracy szkoleniowej w odniesieniu do młodzieży. Proszę Państwa, dopóki trenerzy dzieci i młodzieży w klubach będą pariasami płacowymi za 250-300 zł, to będą musieli „oblatywać” parę klubów, szkół i mieć jeszcze inne fuchy, dopóki nic nie zrobimy, to niech sobie schowa Zabielski te swoje wzorce z Niemiec.

Panie przewodniczący, jeśli już przyjechałem do Sejmu, a przyjeżdżam tu raz na 15 lat, to wykorzy-



stam okazję na postawienie postulatu, nie pod adresem PZPN, ale pod adresem władz państwowych, pod adresem was, mandatariuszy, ludzi, którzy konsumują i lokują pieniądze podatnika. Proponuję - i na zjeździe PZPN małopolska delegacja z tym postulatem pod adresem Ministerstwa Sportu, pod adresem sejmowej Komisji Sportu wyjdzie - aby każdy klub, który uprawia sport wyczynowy, miał etat od państwa dla nauczyciela sportu, w tym przypadku piłki nożnej, tak jak mają katecheci na etacie państwowym. Niech on ma te 2.500 zł, niech ma 3-4 drużyny do trenowania, ale

żeby to był fundament w klubie. Jeśli już mamy etat zagwarantowany przez 12 miesięcy dla kogoś takiego jak stały trener, który nie jest żebrakiem tylko upodmiotowionym człowiekiem, nie muszą przychodzić rodzice i wyciągać z kieszeni, dawać trenerowi, żeby miał na przeżycie do pierwszego.

Proszę panów, płace trenerów dzieci i młodzieży - to jest wniosek pod adresem struktur państwa. Trzeba wziąć się za bary z tym tematem. Wiem, że idzie kryzys, rozumiem wszystko, ale państwo powinno pomóc dyscyplinie, która wypełnia połowę geografii zainteresowań młodzieży polskiej, jedynej dyscyplinie, która się rozwija mimo kryzysu, rozwija się organizacyjnie, wciąż się trzyma. Popatrzenie na inne dyscypliny sportu, co się z nimi działo, popatrzenie na lekkoatletykę. Pisałem wczoraj felieton, mój wnuk, maturzysta, w elitarnym podstawówce w Krakowie, w elitarnym gimnazjum, w elitarnym liceum nigdy nie miał w ręku kuli do rzucania, nie wie, ile wynosi jego rekord w skoku wzwyż. To chłop, 2 metry wzrostu, nie miał takiego sprawdzianu. A piłka nożna temu krajowi zapewnia najbardziej demokratyczny dostęp młodzieży do aktywności fizycznej.

Panowie, czapki z głów przed piłką nożną, czapki z głów. Ci wszyscy, którzy uważają, że to jest zgraja działaczy, leśnych dziadków, zbiorów, złodziei, a przy tym pewien polityk, dla mnie operetkowy, wnosi do studia świński ryj... to ciąg dalszy jest milczeniem.

Przechodzę do ekonomii w piłce amatorskiej. Mianowicie, w 1994 pan Kazimierz Górski zaprosił mnie na tę salę, żeby porozmawiać o piłce. Na pańskim miejscu, panie przewodniczący, siedział chyba poseł

Tomaszewski, o ile dobrze pamiętam, a ministrem był świętej pamięci doktor Stefan Paszczyk. Motywem przewodnim posiedzenia było przeniesienie wzorców hiszpańskich do Polski. Paszczyk przyjechał nakręcony, naładowany sukcesami na Olimpiadzie 1992 i uznał za słuszne, że wzorce hiszpańskie przełoży na polską rzeczywistość. Wtedy powiedziałem: panie ministrze, nie ten kapitał, nie ten kapitalizm, nie ten kraj i nie da się tego wprost przełożyć na naszą rzeczywistość. Mało tego, powiedziałem, że po odcięciu mecenatu państwowego na sport wyczynowy za jakieś 15-20 lat przyjdzie odwleczona fala i zacznie się ostry kryzys. Wszystkie rezerwy, które gromadziłem przez lata 90., się skończą. Zauważcie, ile klubów się wycofuje. Mało tego, doszło do tego, co zaprzecza wszelkim kodeksom sportu wyczynowego, a mianowicie kluby, awansując po ciężkich bojach do różnych klas wyższych, nagle mówią: dziękujemy, wycofujemy się. To zjawisko, z punktu widzenia społecznego, z punktu widzenia moralnego, jest tragiczne w skutkach.

Żeby nie było tak, jak mówił Skrzynecki, to chcę powiedzieć, że my, działacze musimy się uderzyć w piersi, bo w kategorii upowszechnienia futbolu jesteśmy bardzo do tyłu. Czy wiecie, że w przeliczeniu na jeden klub na Mazowszu wypada 15,7 tysiąca ludności, już całkowite dzięki pola są w regionie białostockim, na Podlasiu - 16.274 osób, a liderami jest Opole, najmniejsze województwo, gdzie jeden klub przypada na 2.700 osób. W pierwszej szóstce mieszczą się jeszcze: Rzeszów, Zielona Góra, Wrocław, Kraków i Szczecin. Proszę panów, oczywiście takich wyzwań nikt nigdy nie formułował, a to jest cywilizacyjne signum temporis. Niemcy mają 11 milionów piłkarzy. Jak nie będzie klubów, to nie będzie piłkarzy. Skąd się mają wziąć? Proste jak drut.

Kończąc, ostroga ostatnia, już do przemyslenia, nie tylko na dziś, ale na dłuższą terapię intelektualną. To jest refleksja natury bardzo osobistej. Proszę panów, korupcja zlamala nam kręgosłup moralny, jeśli chodzi o tę dyscyplinę. Zlamala nam w taki sposób, że jeszcze długo będziemy z tego wychodzić. Trzeba zamknąć raz na zawsze ten proceder w sensie ustawowym, w sensie rozstrzygnięć sądowych, ale odbudować wizerunek dyscypliny będzie bardzo trudno.

Przykłady każdy z nas może mnożyć. Idę do drobnego hurtownika: Władek, daj 500 zł, bo mam wyjazd 100 km z młodzieżą. Słysz: na piłkę nie dam grosza. Ale to nie dotyczy tylko tego hurtownika, bo nawet prezes potężnego, ogólnopolskiego koncernu na moim terenie, Azoty Tarnów, Kędzierzyn i Police, potężny producent nawozów sztucznych, mimo że ma Zakładowy Klub Sportowy Unia Tarnów, istniejący od 1928, którego stadion otwierał wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, grosza nie daje. A na żużel ma i zawodnicy zjeżdżają się tu ze świata, jeden z Londynu, jeden z Danii, jeden z Szwecji, i nagle jest Unia Tauron. Ani jednego człowieka z Tarnowa i na to miliony idą. A piłka? Wystąpili o 100 tysięcy złotych i o suchym pysku, o głodzie jeszcze dwa dni temu prowadzili w II lidze bez porażki.

W związku z tym ten zlamany kręgosłup będzie się długo goił. Ale naszą rolę, jako działaczy, i zwłaszcza Polskiego Związku Piłki Nożnej, jest przyjąć, i to na tym zjeździe, kilkuletni, trzyletni może pięcioletni, program przywrócenia moralności w tej polskiej dyscyplinie sportu...wtedy będziemy mogli mówić, że stan piłki jest zadowalający, a bon mot Piotra Skrzyneckiego będziemy sobie przypominać tylko przy takiej okazji.

Dziękuję."

(Przebieg konferencji został utrwalony w wydawnictwie sejmowym pt: Konferencja „Piłka Nożna w Polsce - stan i perspektywy rozwoju” - 20 października 2012).

Kursokonferencja Trenerów i Instruktorów MZPN

8 grudnia 2012 - Obiekty AWF Kraków, al. Jana Pawła II 78

9.30 Otwarcie Konferencji

9.45-11.00 Analiza EURO 2012, ze szczególnym uwzględnieniem występu polskiej reprezentacji. Wykładowca: Henryk Kasperczak.

11.00-12.00 Intelktualizacja jako wymóg kreatywnego szkolenia we współczesnej piłce nożnej. Wykładowca: dr hab. prof. nadzw. Henryk Duda. Zajęcia praktyczne w hali AWF

12.30-13.30 Taktyka atakowania w bocznych sektorach boiska (kategoria: junior starszy, WOSSM). Prowadzący: dr Zbigniew Witkowski

13.30-14.30 Kształtowanie wytrzymałości w małych grach (kategoria: junior starszy, SMS). Prowadzący: Marek Antkiewicz i Dariusz Bijak.

14.30-15.30 Doskonalenie elementów techniczno-taktycznych w grze bramkarza, ze szczególnym uwzględnieniem wprowadzania piłki do gry nogą i ręką. Prowadzący: Piotr Wrześniak (Akademia Bramkarska).

15.30 Zakończenie Konferencji i rozdanie certyfikatów.

Michał Królikowski szefem Rady Trenerów MZPN

Rada Trenerów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej wybrała nowe władze na kadencję 2012-2016. Przewodniczącym ponownie został Michał Królikowski. Obradom, jak zwykle w gościnnych progach Wydziału Odlewnictwa AGH, towarzyszyła zdecydowanie lepsza frekwencja niż w pierwotnym terminie przed kilku tygodniami. Władze MZPN reprezentowali prezes Ryszard Niemiec i wiceprezes Jerzy Kowalski. Obradom przewodniczył Ireneusz Adamus.

Red. Niemiec z pozycji prezesa MZPN podziękował trenerom za trud włożony w minionym czterolecu. Teraz jednak chodzić będzie o jeszcze lepszą jakość pracy. - Jesteście solą futbolu, a efekty waszej pracy stanowią będą fundament rozwoju tej dyscypliny. Sytuacja jest trudna, bowiem systematycznie kurczy się dopływ funduszy, również do futbolu zawodowego, nie mówiąc już o amatorskim. Za kilka dni zbiera się Komisja ds. Współpracy z Samorządami MZPN, w trosce o to, aby samorządowcy nie cięli środków na futbol. Waga problemu jest ogromna, zawieszają działalność poszczególne drużyny, a nawet kluby. Szczególnie w kryzysie ujawniać powinien swą wartość warsztat trenerski. W stronę jego podniesienia powinien ukierunkować swe działania MZPN, a także PZPN. Zławsza obecnie, pod batutą prezesa Zbigniewa Bońka, w końcu trenera, absolwenta Coverciano.

- Każdy z trenerów powinien spojrzeć w lustro i samokrytycznie zadać sobie pytanie: a co ja sam zrobiłem dla dyscypliny? Ilu dostarczyłem reprezentantów do poszczególnych reprezentacji Związku? MZPN bardzo liczy na mądrość trenerską, i to w skali zbiorowej. Problemem natury podstawowej pozostaje od lat przekraczanie granicy dzielącej wiek juniora od seniora. Należy temat wszechstronnie zbadać, zdiagnozować przyczyny słabości i podjąć konkretne kroki. W obliczu zbliżającej się rywalizacji w ramach Regions' Cup należy wierzyć, że Małopolska doczeka się kolejnego sukcesu, choć w przeciwieństwie do poprzednich ostatnich edycji zakończyła się sportowym niewypa-

tem. Cieszę się, że widzę dziś na sali wielu trenerów z pierwszego rzutu. Jest to bezcenne, bowiem wiedza i kompetencje są w wysokiej cenie również w naszym zawodzie. Zławsza, że Małopolska plasuje się najwyżej w hierarchii krajowej pod względem liczby drużyn wysokiego wyczynu. Jest ich aż 6, na 34 miejsca w ekstraklasie i I lidze. Życzę Radzie Trenerów jak najwydajniejszej roboty w najbliższym czterolecu - zakończył Ryszard Niemiec.

W imieniu Rady Trenerów sprawozdanie za okres 2008-2012 złożył jej przewodniczący Michał Królikowski. W skład RT wchodził: Ryszard Kruk, za po jego rezygnacji w listopadzie 2011 Michał Królikowski - jako przewodniczący, Andrzej Turczyński - zastępca oraz Henryk Duda, Antoni Gawronek, Aleksander Hradecki, Antoni Kotwa, Andrzej Kuźma, Tadeusz Morgoń, Czesław Palik, Tadeusz Piotrowski, Jerzy Stoklosa, Franciszek Surówka, Henryk Szymanowski i Marian Tajduś. Trenerem Koordynatorem był Marian Cygan, a następnice kolejno Marek Kusto oraz Lucjan Franczak.

Rada Trenerów obradowała raz w miesiącu, odbyły się 44 spotkania o wysokiej frekwencji. Przedmiotem działalności były następujące zagadnienia: cykliczne opiniowanie wniosków Wydziału Szkolenia i Wydziału Gier w kwestiach struktury rozgrywek, terminarzy oraz opinie dotyczące obsady trenerów reprezentacji, a także innych bieżących problemów szkolenia.

Do obowiązków Rady Trenerów należało:

- (doskonale - red.) organizowanie dorocznych

dokończenie na str. 4 >>>

Michał Królikowski szefem Rady Trenerów MZPN

dokończenie ze str. 3 >>>

konferencji szkoleniowych kadry trenersko-instruktorskiej na obiektach AWF w Krakowie. Sesje te cieszą się ogromnym i wciąż wzrastającym zainteresowaniem kadry szkoleniowej, również spoza Małopolski

- organizowanie Wiosennych Biegów Przelajowych
- wylanianie reprezentacji MZPN
- organizowanie turniejów: Niepodległości w dniu 11 listopada, Święta Konstytucji w dniu 3 maja, prowadzenie dwumeczów z reprezentacją woj. śląskiego w miesiącach maj-wrzesień

- organizowanie i opieka nad turniejem halowym w kategorii juniorów młodszych i starszych o Mistrzostwo Krakowa i Małopolski.

Członkowie Rady Trenerów: prof. **Henryk Duda** i **Michał Królikowski** poprzez publikowanie na łamach „Futbolu Małopolskiego” materiałów szkoleniowych realizowali zadania Rady dotyczące tej problematyki. W zakres działalności Rady wchodziła także troska o poziom etyczny-zawodowy kadry trenerskiej. Członkowie Rady Trenerów **Michał Królikowski** i **Andrzej Turczyński** poprzez uczestnictwo w zajęciach szkoleniowych w Barsinghausen uzyskali uprawnienia do organizacji kursów trenerskich w ramach PZPN. Odbyły się dwa kursy animatora piłki nożnej, cztery kursy PZPN C oraz dwa kursy UEFA B, po odbyciu których osoby w nich uczestniczące otrzymały uprawnienia do prowadzenia drużyn do IV ligi włącznie.

W dyskusji poruszono wiele wątków. **Czesław Palik** zgłosił postulat, aby trenerzy wyjeżdżający na staże trenerskie dzielili się doświadczeniami ze środowiskiem. **Władysław Łach** zaproponował powołanie zespołu, który kompetentnie zajmie się problemem przechodzenia z wieku junióra do seniora. **Dariusz Wójtowicz** odniósł się do meandrów etyki trenerskiej. Absolutnie nie powinno dochodzić do sytuacji podważania autorytetu trenerów zagrożonych utratą pracy. A niestety tak się dzieje, co gorzej robią to niekiedy szkoleniowcy akurat w danym momencie teje pracy szukający... Władze piłkarskie powinny pochylić się nad wysokością opłat rejestracyjnych, które przy z reguły mocno nadwężonych budżetach jeszcze pogłębiają problem braku środków finansowych w klubach.

Aleksander Hradecki, z racji zasług zaproszony do stołu prezydijskiego, wspominał o MZPN jako jedynym związku wojewódzkim, który już trzeci raz z rzędu zorganizował kursokonferencję poświęconą wyłącznie szkoleniu piłkarskiego narybku. W ostatniej konferencji

uczestniczyło aż 280 trenerów. Rozgrywki halowe od dawna toczą się w czterech kategoriach wiekowych. Ogromną popularnością cieszy się czerwcowy turniej z okazji Dnia Dziecka, przed kilku miesiącami wzięło w nim udział blisko tysiąc dziewczynki i chłopcy. Zasłużony szkoleniowiec poddał pod rozwagę, czy aby nie warto rozszerzyć juniorskie Biegi Przelajowe na Błoniach o kategorię trampkarzy.

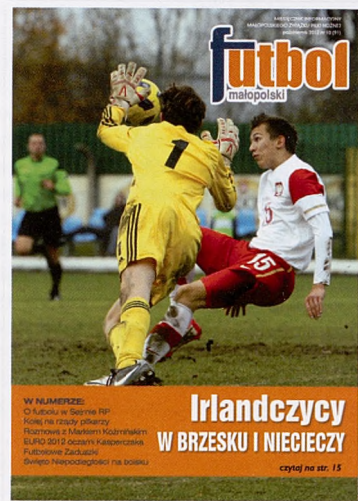
Nader interesujący głos w dyskusji zabrał członek Rady Trenerów OZPN Nowy Sącz, **Ryszard Dalewski**. Jest wręcz czymś niepojętym, aby utalentowani zawodnicy przykładowo z Podhala zamiast do klubów małopolskich trafiali w zupełnie inne rejony kraju. A to dlatego, że małopolscy trenerzy nie przejawiają dostatecznego zainteresowania, albo w ogóle, by te talenty nie odjeżdżały w siną dal. Zaś formę zachęty dla podhalańskiej młodzieży z pewnością byłoby powołanie najlepszych do kadr poszczególnych reprezentacji MZPN. Bo procesem selekcji powinny być objęte również te zakątki Małopolski, które są oddalone od Krakowa. O potrzebie znacznie mocniejszych kontaktów na linii kluby - sędziowie mówił były prezes PPN Kraków, a wcześniej bardzo ceniony arbiter **Edward Iwański**. Padł postulat zgłoszony przez **Krzysztofa Szopę** o reaktywowaniu Turnieju Europa.

Całkiem natomiast zbyt czynnym przejawem aktywności było wygłoszenie przez jednego z uczestników manifestu programowego o potrzebie uświadomienia sobie przez inne osoby zgromadzone na sali, że żyjemy w 21. wieku. Pustosławie ma zawsze to do siebie, że nie trawi konkretów. I tak było w rzeczonym przypadku. Kiedy koniecznie chce się zabrać głos, choć nie ma się nic interesującego do powiedzenia...

Na potrzeby wyborów wyłoniono Komisję: Skrutacyjną (**Andrzej Bahr, Jerzy Plonka**), Wyborczą (**Marek Konieczny, Krzysztof Szopa**) oraz Uchwał i Wniosków (**Jerzy Kowalik, Andrzej Turczyński**).

Michałowi Królikowskiemu pomagać będą w obecnej kadencji następujący szkoleniowcy, obdarzeni w wyniku głosowania kredytem zaufania: **Antoni Gawronek, Marek Górecki, Zdzisław Janik, Marek Konieczny, Jerzy Kowalik, Marek Kusto, Marek Motyka, Stanisław Owca, Krzysztof Szopa, Henryk Szymanowski i Dariusz Wójtowicz**. Ale to wcale nie jest hermetycznie zamknięty krąg. Nadzrędną dewizą powinno być to, aby podwoje Rady Trenerów były otwarte dla każdego chętnego do pracy w niej.

JERZY CIERPIATKA



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74, tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932) sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339) redaktor naczelny

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe OMEGA-ART Paweł Martyka, Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz www.omega-art.com.pl

DRUK:

WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29
42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 21 listopada 2012



Z życia MZPN



Zarząd MZPN 7 listopada 2012

- Na wniosek Przewodniczącego Związku Komisji Odwoławczej, Wiesława Bąkowskiego, powołano nowych członków Komisji: Bogusława Machynię i Tomasza Piasecznego

- Powołano Stefana Sochę na funkcję przewodniczącego Komisji ds. Licencji Sędziowskich, zaś Stanisława Dańdę na nowego członka Komisji.

- Postanowiono zmienić wysokość opłaty za licencję dla sędziów klasy C i pozostałych przyjętą w uchwale Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej nr 36/P/12 z dnia 6 września 2012 roku na kwotę 20 zł.

- W poczet członków MZPN przyjęto nowe powstałe kluby: Stowarzyszenie Siemacha Kraków oraz AZS AWF Kraków.

- Przyjęto następujące wysokości opłat za licencję dla sędziów asystentów szczebla centralnego:

600 zł - asystent zawodowy
400 zł - asystent I grupy PZPN
200 zł - asystent II grupy PZPN

- Na wniosek Przewodniczącego Komisji Regulaminowo-Prawnej MZPN, mec. Rafała Aksmana, zatwierdzono regulaminy Wydziałów i Komisji: Związku Komisji Odwoławczej, Wydziału Szkolenia, Wydziału Gier, Komisji ds. Piłkarstwa Młodzieżowego, Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego, Komisji ds. Futsalu, Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich, Komisji ds. Medialnych i PR, Rady Seniorów.

- Zatwierdzono preliminarz kosztów Turnieju z okazji Dnia Święta Niepodległości rozgrywanego 11 listopada 2012 roku. Turniej jest dofinansowany przez Urząd Marszałkowski.

- Przyznano dofinansowanie kosztów przejazdu kadry wojewódzkiej juniorek młodszych na turniej charytatywny do Niedzicy odbywającego się 10 listopada 2012.

- W odpowiedzi na pismo Zarządu RKS Garbarnia Kraków w sprawie Macieja Gigionia i Stanisława Wójcika powołany został zespół w osobach: Janusz Hańderek, Zbigniew Łach i Wiesław Bąkowski, który ma odbyć rozmowę z w/w i przedstawicielami RKS Garbarnia. Zespół przedstawi wnioski z odbytych rozmów Zarządowi MZPN.

- Poinformowano, że z Regionu Małopolski do Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zostali wybrani: Marek Koźmiński (wiceprezes ds. zagranicznych) i Jakub Tabisz (członek Zarządu).

- Przewodniczący Komisji Ekonomiczno-Finansowej MZPN, Andrzej Szmyt, przedstawił bilans planowanych kosztów obserwacji płatnych i społecznych za I rundę rozgrywkową sezonu 2012/2013

i przychodów z opłat za licencje sędziowskie. Poinformował również, że zgodnie z poprzednimi ustaleniami wszystkie wpłaty do MZPN za licencje sędziowskie zostaną zwrócone do Okręgów i Podokręgów. Pozostałą brakującą kwotę na zapłacenie obserwacji pokryje MZPN wspólnie z Okręgami i Podokręgami, wg proporcji i wysokości ustalonych w późniejszym terminie.

Prezydium Zarządu MZPN 13 listopada 2012

- Zaproszeni na posiedzenie Prezydium Zarządu MZPN: Marek Koźmiński (wiceprezes PZPN ds. zagranicznych) oraz Jakub Tabisz (członek Zarządu

PZPN) przedstawili wstępną wizję ich działalności w Polskim Związku Piłki Nożnej na kadencję 2012-2016. Marek Koźmiński zadeklarował chęć poznania problemów „terenu”, ukazania transparentności działań PZPN oraz wzięcia udziału w rozmowach z władzami Krakowa w sprawie rozwoju bazy sportowej dla młodzieży. Jakub Tabisz, dołączając się do swego przedmówcy, również wyraził chęć współpracy z władzami oraz działaczami MZPN. Następnie wywiązała się dyskusja. Wiceprezes ds. organizacyjnych MZPN, Jerzy Kowalski przypomniał, iż MZPN w 2010 na Zjeździe Sprawozdawczym PZPN złożył wniosek dotyczący reorganizacji II ligi z podziałem na 4 makroregiony, mający na celu ograniczenie kosztów ponoszonych przez kluby. Zasugerował, by wpłynąć na ponowne rozpatrzenie wniosku. Ponadto, wraz z Przewodniczącym Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjanem Franczakiem zaproponował, by stworzyć dodatkowe rozgrywki dla zawodników z przedziału 16-18 lat (również taki wniosek złożył MZPN na wspomnianym Zjeździe). Lucjan Franczak przedstawił problem niskich płac trenerów w Małopolsce. Prezes PPN Oświęcim, Tadeusz Szczerbowski, wyraził pretensje dotyczące braku zaległych kart systemu Extranet. Wiesław Biernat wypowiedział się odnośnie odpowiedzialności Ekstraklasy SA i wpływu jej działania na wizerunek PZPN, jak również niskich stawek ekwiwalentu dla klubów z niższych klas rozgrywkowych za wyszkolenie zawodników.

- Koordynator międzynarodowego dwumeczu U-16 Polska - Północna Irlandia, Ewa Gajewska, omówiła szczegółowo przebieg imprezy.

- Trener Koordynator MZPN, Lucjan Franczak, przedstawił informację z rozgrywanego w Święto Niepodległości turnieju juniorów o Puchar Prezesa MZPN. O turnieju piszemy obszernie w innym miejscu, podobnie jak o dwumeczu Polska - Irlandia.

- Na wniosek Przewodniczącego Wydziału Gier MZPN, red. Ryszarda Koltuna, zatwierdzono regulamin rozgrywek halowych juniorów starszych i młodszych na sezon 2012/2013.

- Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec poinformował, iż na posiedzeniu Komisji ds. Kontaktów z Samorządami podjął inicjatywę współpracy ze Stowarzyszeniem Gmin i Powiatów Małopolski poprzez zorganizowanie spotkania małopolskich samorządowców

pod przewodnictwem Kazimierza Barczyka. Celem spotkania ma być chęć podziękowania najbardziej zasłużonym za pomoc oraz opiekę nad klubami sportowymi na ich terenie poprzez wręczenie im nowej odznaki MZPN - Mecenasa Futbolu Małopolskiego. Spotkanie planowane jest na przełomie lutego i marca 2013, przewidziana jest obecność prezesa PZPN, Zbigniewa Bońka.

- Prezes Ryszard Niemiec wyraził chęć zaproszenia na Konwent Prezesów MZPN przedstawicieli Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego w celu wypracowania strategii rozwoju piłkarstwa kobiecego. Wynikiem współpracy ma być zwiększenie liczby kobiecych klubów piłkarskich w oparciu o bazę orlików, na których mają być zakładane UKS-y. Tak, by do połowy kadencji liczba klubów piłkarskich w Małopolsce wynosiła 900.

- Na wniosek Przewodniczącego Komisji Odznaczeń MZPN, Andrzeja Strumińskiego, przyznano Srebrne i Brązowe Honorowe Odznaki MZPN oraz Medale 90-lecia Związku Piłki Nożnej w Krakowie z okazji 60-lecia działalności Kolegium Sędziów PPN Wadowice.

- Przyznano zapomogi finansowe dla wielokrotnych reprezentantów kraju, Henryka Maculewicza i Zbigniewa Ptaszewskiego oraz poparto wnioski w/w o zapomogi do PZPN.

- Na wniosek Fundacji Pamięci Michała Bobera i Michała Jeziora przyznano dofinansowanie Memoriału.

- Na wniosek Komisji Piłkarstwa Kobiecego MZPN zatwierdzono nagrody dla trenerów i kierowników prowadzących szkolenie oraz sprawujących opiekę nad kadrami wojewódzkimi dziewcząt juniorek młodszych i młodszek, określając wysokości nagród.

- Zatwierdzono preliminarz kosztów konsultacji rocznika 1998 w dniu 19.11.2012 w hali KS Włanda.

- Wiesław Biernat wnioskował, aby na kolejnym posiedzeniu Prezydium Zarządu MZPN przedstawiono analizę rozgrywek młodzieżowych po rundzie jesiennej sezonu 2012/2013 oraz informację sportową i finansową Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży.

- Przyznano stosowną kwotę na organizację poze-gnalnego spotkania kierownictwa Związku z reprezentacją rocznika 1996, kończącą rozgrywki młodzieżowe na szczeblu PZPN.

Sędziowskie wybory w MZPN

Wyrównana walka o głosy

Andrzej Sękowski i Piotr Musialik to kandydaci na przewodniczącego Kolegium Sędziów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Zostali wyłonieni podczas wyborów wśród małopolskich sędziów. Wygrał je Andrzej Sękowski.

W wyborze szranki stanęło dwóch kandydatów. Dotychczasowy przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN Andrzej Sękowski zdobył 50 głosów, Piotra Musialika poparto 44 wyborców. W głosowaniu wzięło udział 97 delegatów, co oznaczało 100-procentową frekwencję (oddano trzy nieważne głosy).

Sędziowskie zebranie wyborcze, które odbyło się w Krakowie, miało wskazać dwóch kandydatów na przewodniczącego KS MZPN. Jego wynik stanowi rekomendację dla zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, który wyznacza przewodniczącego z wybranej przez sędziów dwójki.

ST

W PZPN nowe rozdanie. Sądny dzień przypadł na 26 października 2012, kiedy to delegaci na Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze PZPN dokonali istotnej wymiany członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej piłkarskiej federacji. Na czele Polskiego Związku Piłki Nożnej stanął Zbigniew Boniek, zaś w najbliższym otoczeniu wiceprezesa: Marek Koźmiński (41 lat), Roman Kosecki (46), Bogusław Biszof (46), Jan Bednarek (57), Eugeniusz Nowak (63).

- Dziękuję za zaufanie - powiedział tuż po wyborze Zbigniew Boniek, 25. szef polskiej federacji futbolowej w jej 93-letniej historii. - Jestem prezesem wszystkich osób na tej sali. Tych, którzy głosowali na mnie, i tych, którzy nie, oraz wszystkich szesnastu wojewódzkich związków piłki nożnej.

Wyniki wyborów na prezesa PZPN:

I tura: Zbigniew Boniek - 45; Edward Potok - 27; Roman Kosecki - 19; Zdzisław Kręcina - 15; Stefan Antkowiak - 10.
II tura: Zbigniew Boniek (61 - bezwzględna większość); Edward Potok - 27; Roman Kosecki - 15; Zdzisław Kręcina - 13.
W głosowaniu wzięło udział 116 delegatów.

Wymiana pokoleń

Przegrupowanie sił wydaje się być radykalne. W poprzednich kadencjach władzę dzierżyli głównie reprezentanci środowiska arbitów, szkoleniowców oraz szefowie wojewódzkich ZPN. Począwszy od 26 października 2012 w zarządzie Związku najwięcej jest byłych piłkarzy. Boniek oraz nowi wiceprezesi PZPN Roman Kosecki i Marek Koźmiński w reprezentacji Polski rozegrali łącznie 194 mecze i zdobyli 44 bramki. Sportowe życie pełne było sukcesów na arenie międzynarodowej. Doświadczenia wyniesione z Włoch, Hiszpanii, Francji, Grecji, Turcji zechcą zapewne przeszczepić na polski grunt. W strukturach zarządzających znalazł się także solidny do niedawna ligowiec, dziś dyrektor sportowy Ruchu Chorzów, Mirosław Mosór (44) oraz Cezary Kulesza (50), prezes Jagiellonii Białystok, również były futbolista najwyższej klasy rozgrywkowej.

Spółkę Ekstraklasa reprezentują w Zarządzie Bogusław Biszof i Marcin Animucki (33), były prezes Widzewa Łódź. Do grona działaczy klubowych pracujących na rzecz PZPN zaliczyć należy także prezesa GKS Bogdanka Łęczna Artura Kapelko (39 lat) i wicepre-

zesa Cracovii Jakuba Tabisza (37). Z kolei blok baronów wojewódzkich ZPN stanowią: Stefan Antkowiak (64) - Wielkopolska, Jan Bednarek - Zachodniopomorskie, Rudolf Bugdoł (69) - Śląsk, Kazimierz Greń (50) - Podkarpackie, Zdzisław Łazarczyk (67) - Mazowsze, Mirosław Malinowski (51) - Świętokrzyskie, Eugeniusz Nowak - Kujawsko-Pomorskie, Andrzej Padewski (53) - Dolnośląskie. Listę członków

Nowe rozdanie w PZPN

Kolej na rządy piłkarzy

Zarządu uzupełnia mec. Krzysztof Malinowski (39) związany z Lechią z Gdańska. Swoje miejsca w Zarządzie poprzedniej kadencji 2008-2012 obronili: Rudolf Bugdoł, Jan Bednarek, Kazimierz Greń, Stefan Antkowiak, Mirosław Malinowski.

Do składu Komisji Rewizyjnej wybrano: Artura Jankowskiego, Stanisława Bobkiewicza, Martynę Pajczek, Pawła Kosmałę, Andrzeja Mrozińskiego, Henryka Droba i Romualda Jankowiaka.

Zawodowy przed amatorskim

Obserwując Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze trudno się wyzbyć wrażenia, że delegaci skupili się niemal wyłącznie na wyborczej części zjazdu. Rozgrywki o fotel prezesa oraz miejsca w Zarządzie federacji ograniczyły do minimum dyskusję wokół sprawozdania z działalności w minionej kadencji oraz nad programem Związku na najbliższe lata. Nie prowadzono debat na temat miejsca polskiego futbolu na arenie międzynarodowej, nie rozmawiano o kiepskiej sytuacji finansowej klubów, o bardziej efektywnej pracy z młodzieżą, o włączeniu w krąg zainteresowanych futbolem kolejnych sektorów społeczeństwa.



Jeszcze przed Zgromadzeniem media rozdzieliły rolę. Zdefiniowano grupę odnowicieli oraz „beton”. Upraszczając, do awangardy zaliczono ludzi, którzy na piłkę nożną patrzą z góry do dołu, od strony reprezentacji oraz klubów ekstraklasy. Z kolei do składu „betonu” zaklasyfikowano działaczy terenowych, reprezentantów piłkarstwa amatorskiego i młodzieżowego, głównie klubów mniejszych i małych, czyli tych, którzy pracują na rzecz podstawy piramidy polską piłką nożną zwanej. Taki podział jest i sztuczny, i szkodliwy. Następująca po wyborach kadencja winna pokazać, że możliwa i potrzebna jest koegzystencja wszystkich sił związanych z futbolem.

Ambiwalentne głosy z Małopolski

Jeśli postronny obserwator Walnego Zgromadzenia PZPN oczekiwał od delegatów programowych debat, rzeczowych polemik i ostrych replik mógł czuć się rozczarowany. Mównicę zjazdowa w hotelu Sheraton nie sposób postrzegać jako Areopag, z którego sypią się złote myśli być może dlatego, iż dyskusja została wyraźnie zepchnięta w cień zakulisowych układów personalnych.

Sprawozdanie z działalności Zarządu PZPN za lata 2008-2012 wskazało, że Małopolska jest najbardziej aktywnym obszarem w kraju. W MZPN zarejestrowanych jest najwięcej drużyn uczestniczących w rozgrywkach wszystkich szczebli, a w futbolowej rywalizacji bierze udział o wiele więcej zawodników i zawodniczek niż w innych związkach wojewódzkich.

MZPN – stan posiadania:

- kluby: 812; zgłoszonych do rozgrywek - 713;
- drużyny uczestniczące w rozgrywkach - 2080;
- zawodnicy w systemie Extranet - 67 558;
- seniorzy - 37 573;
- juniorzy - 29 056;
- seniorki - 360;
- juniorki - 569.

klęską. Zapracowaliśmy na nią wszyscy, choćby z powodów takiej, a nie innej, polityki kadrowej. Przecież powierzyliśmy przygotowania drużyny narodowej konkretnym ludziom. Za te nominacje należy wziąć odpowiedzialność.

Następnie red. Niemiec zwrócił uwagę na oplakane skutki futbolowych wojen toczonych na linii ministerstwo sportu – PZPN. „- Nie wiadomo, gdzie bylibyśmy z naszą dyscypliną, gdyby nie czterech kuratorów w PZPN w ciągu dekady. W sumie przez ponad kwartał Związek - miast normalnie funkcjonować - skupiać się musiał na działaniach obronnych i prawniczych. Najem kancelarii adwokackich kosztował po 800 tysięcy złotych rocznie! Co z tego, że wszystkie te agresywne wejścia kuratorów inspirowanych przez resort do niczego nie doprowadziły, że okazały się nielegalne; odium opinii publicznej nawarstwiało się przeciwko związkowi i naszej dyscyplinie”.

W gronie mówców podczas Walnego Zjazdu PZPN znalazł się także Czesław Kwaśniak z Brzeska. Prezes Okocimskiego przedłożył delegatom dwa wnioski. Pierwszy dotyczył przejścia przez Związek opłat za sędziów, obserwatorów, delegata; drugi - złagodzenia wymogów licencyjnych dla klubów I ligi dotyczących infrastruktury stadionowej. Głos - w sprawie mało precyzyjnego regulaminu wyborów - zabierał także senator Stanisław Kogut. „- Stałem na straży prawa - komentował delegat Kolejarza Stróże. - Mogło dojść do różnego rodzaju układów,

a ja nie chciałem brać w nich udziału. Zdecydowana większość delegatów była po mojej stronie. Cieszę się, że mogłem wykazać błąd prawnikom.”

Razem do przodu

Nie tylko z biologicznych, estetycznych i leksykalnych względów zwycięsko ze zjazdowej konfrontacji wyszli reprezentanci średniego pokolenia, ze Zbigniewem Bońkiem na czele. Tym samym zyskali poważny kapitał dla przyszłych sukcesów, który w trakcie kadencji winien owocować i przynosić obfite plony. Aby tak się stało, nowy prezes zapowiada personalne rozszady i budowę mocnej związkowej ekipy. Pierwsze decyzje zapadły podczas inauguracyjnego nową kadencję posiedzenia zarządu 7 listopada br.

Wcześniej angaż na dyrektora gabinetu prezesa otrzymała Kamila Wiktor, która dotychczas pracowała w związkowej spółce odpowiedzialnej za organizację EURO 2012 w Polsce. Drugi powołanie do drużyny - na sekretarza generalnego - dostał Maciej Sawicki, 33-letni menedżer z piłkarską przeszłością w Legii Warszawa. W PZPN pracować także będzie, na stanowisku dyrektora departamentu komunikacji i mediów, Janusz Basalaj, dotychczasowy redaktor naczelny telewizji Orange Sport. Wedle zakulisowych wieści będzie współpracować z Jakubem Kwiatkowskim, prawdopodobnie nowym rzecznikiem prasowym Związku, Łukaszem Wiśniowskim, który ma odpowiadać za telewizyjną stronę przedsięwzięcia PZPN, oraz Pawłem Drażbą - szefem strony internetowej. Podczas pierwszego posiedzenia nowy zarząd powołał Mikołaja Bednarza na przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej oraz uczynił rzecznikiem dyscyplinarnym Adama Gilarskiego.

JERZY NAGAWIECKI

PS.

W trakcie seansu gratulacji składanych nowemu prezesowi PZPN w hotelu Sheraton Zbigniew Boniek złożył na ręce Ryszarda Niemca deklarację, że wkrótce przyjedzie do Krakowa, aby porozmawiać na temat koordynacji działań na rzecz polskiej piłki. Ponadto zapowiedział, że nie ma zamiaru zmieniać przewodniczącego Komisji ds. Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego.

Z woli ludu

Mimo odległej lokaty w hierarchii światowego futbolu (siódma dziesiątka) i niewielkiego, w skali społeczeństwa, zainteresowania aktywnym uprawianiem gry w piłkę nożną (niespełna 1,5 proc. w sąsiednich Niemczech ok. 9 proc.), zaliczamy się do krajów, w którym kopana angażuje emocje o ponadadekwatnej skali.

Dowodem 26 października 2012 oraz dni poprzedzające tę datę, kiedy to rodzime media zdominowała dysputa na temat wyborów prezesa PZPN. W ich cieniu pozostała nawet kampania prezydencka w największym światowym mocarstwie. Czołówki w największych dziennikach i magazynach, radiowe i telewizyjne newsy, stanowiska reprezentantów partii politycznych oraz głos samego premiera - to wszystko składa się na endemiczność made in Poland wynikłą z narastania przez lata całe wokółfutbolowych emocji. Są one pochodną trwających blisko dwie dekady wojen piłkarskich, w trakcie których udało się przekonać - słusznie czy nie - tak zwaną opinię publiczną, że środowisko piłkarskie, a szczególnie PZPN, to ostoja „starego”, esencja patologii i przykład bezgranicznego bezholowia.

PZPN trzyma się mocno - głoszone powszechnie - bowiem jest członkiem rodziny, której dowodzi padre (czytaj FIFA i UEFA). Wmówiono ludziom postronnym, że dzięki opiekuńczemu wsparciu płynącemu z Zurychu i Nyon narodowa federacja wybiła się na niepodległość, stała się państwem w państwie i wybiórczo respektuje prawo, porządek i przyzwoitość. Symbolami Związku uczyniono żyjących ponad stan krętaczy i malwersantów Latę i Kręcinę, których władzę wspierają baronowie, ludzie pazerni o poślednim intelekcie. Tak spreparowanego, bardziej mitycznego niż rzeczywistego wroga, należało za wszelką cenę zniszczyć. Zbigniewa Bońka wskazano jedynym sprawiedliwym zdolnym rozgonić PZPN-owskie towarzystwo i stworzyć nową jakość.

Gratulując wygranej batalii o fotel prezesa PZPN życzę Bońkowi sukcesów w reformowaniu polskiej piłki nożnej. Zdaję sobie z wagi i ogromu wyzwań, które przed nim stoją. Z przychylnością je wspieram i im kibicuję, ale mam świadomość, że nawet prawdziwy mocarz może nie zdołać sprostać rozmiarowi oczekiwań kibicowsko-medialnym. Pamiętam bowiem że polską futbolową rzeczywistość to sfera realna, a nie wirtualna, toteż na efekty będzie trzeba poczekać dłużej, niż wielu przypuszcza.

Zbigniew Boniek otwiera nowy rozdział swej futbolowej przygody. Staje na czele rewolucyjnych zmian, których polska piłka bezwzględnie wymaga. Musi jednak pamiętać, że jej kondycja jest znacznie bardziej złożona, niż się to wydaje postronnym obserwatorom. Droga do sukcesu polskiej piłki nożnej nie jest bynajmniej usłana różami. Doświadczył tego poprzednik Bońka, wielki piłkarz Grzegorz Lato, doświadczył selekcjoner z woli ludu Franciszek Smuda. Obaj przekonali się, że... łaska pańska na pstrym koniu jedzie!

(JN)

Marek Koźmiński – wiceprezes PZPN

Nowe otwarcie

PZPN otrzymał nową twarz. Dziś o narodowej federacji zaświadczać byli piłkarze: Zbigniew Boniek oraz Roman Kosecki i Marek Koźmiński. Pochodzący z Krakowa Marek Koźmiński to 45-krotny reprezentant Polski, wicemistrz olimpijski z Barcelony, uczestnik mundialu w Korei, przez długich 10 lat grał w lidze włoskiej w Udinese, Brescii i Anconie, a następnie z PAOK Saloniki wywalczył Puchar Grecji. Po wielce udanej sportowej karierze przyszedł czas na owocne życie biznesmena. Marek Koźmiński w nowym Zarządzie PZPN podjął się pełnić rolę wiceprezesa ds. zagranicznych. Na łamach „Futbolu Małopolski” definiuje problemy rodzimego futbolu, opowiada o planach, zamierzeniach, oczekiwaniach, nadziejach.

- Proszę zdefiniować słabości polskiej piłki nożnej. Gdzie leżą źródła i przyczyny kryzysu?

- Przyczyn słabości jest wiele. Są natury szkoleniowej i organizacyjnej. Do jednych z najważniejszych zaliczam kiepski poziom szkolenia zawodników. Mam na myśli nie tylko jakość szkolenia i jego intensywność, ale także stan obiektów, na których odbywają się treningi oraz finansowanie pracy szkoleniowej. Problemem jest także kiepska organizacja pracy szkoleniowej: brak jasnych reguł i rozmyta odpowiedzialność. Wszystko to sprawia, że efektywność działań jest niedostateczna. Tak dalej być nie może. W najbliższym czasie będziemy zobowiązani stworzyć system skutecznej edukacji piłkarskiej wykorzystujący nowoczesną wiedzę i najlepsze praktyki.

- Problem leży w strukturze organizacyjnej PZPN?

- Zapewne tak. Związek jest korporacją o budżecie blisko 100 mln zł. Winien więc działać według nowoczesnych reguł, w myśl wypracowanego ładu korporacyjnego. Niestety, polska piłka go nie posiadała. W minionych 20. latach,

grupa osób, która sprawowała władzę w PZPN nie zamierzała dzielić się odpowiedzialnością z kimkolwiek. Zbudowała swoisty mur oddzielający działaczy Związku od ludzi piłki reprezentujących inne spojrzenie na nowoczesny futbol, na jego wymogi sportowe i organizacyjne. Tych ludzi PZPN nie dostrzegał, nie korzystał z ich rad, nie reagował na krytyki. Napięcie rosło i w pewnym momencie musiało dojść do zasadniczego przegrupowania sił. Tak też się stało w trakcie Walnego Zgromadzenia 26 października br.

- Nowy Zarząd PZPN jest pod każdym względem nowy?

- Przede wszystkim mentalnie. Władzę nad polską piłką nożną przejęli ludzie średniego wieku o dużym doświadczeniu futbolowym zdobytym zarówno w kraju, jak i za granicą. Zamierzamy zbudować nowoczesną strukturę - PZPN, w której będą zatrudnieni specjaliści od szkolenia, od organizacji, od arbitrażu, od marketingu, od wizerunku. Dla działaczy, rozumianych po dawnemu, miejsca w związkowych strukturach po prostu nie ma.



- Jakie najważniejsze działania stoją przed nowym Zarządkiem PZPN?

- Należy zbudować strategię PZPN, wytyczyć kierunki rozwoju, poprawić statut federacji, uregulować związkowe prawo, ale - co równie ważne - przysporzyć Związkowi pieniędzy. Pożytkane środki muszą zostać przeznaczone głównie na rozwój futbolu, sfinansowanie nowoczesnego szkolenia zarówno na poziomie centralnym, reprezentacyjnym, jak i regionalnym i klubowym. Bez pieniędzy nie sposób się rozwijać.

- Gdzie zamierzacie szukać kasy dla rozwoju piłki nożnej?

- Dla skuteczności zabiegów należy na wstępie uczynić wszystko, aby zmienić image PZPN i społeczny odbiór polskiego futbolu. Piłka nożna musi zacząć się dobrze kojarzyć. Po wtóre trzeba jak najszybciej zerwać z mitem finansowej samowystarczalności PZPN. Dużo mocniejsze federacje od naszej korzystają z państwowych dotacji. Podejmiemy dwutorowe działania. Związek ubiegać się będzie o dotacje z budżetu państwa na

rozwój futbolu młodzieżowego w większym niż dotychczas zakresie. Na szczęblu regionalnym to samo winny uczynić wojewódzkie federacje piłkarskie, na lokalnym okręgi i kluby, aplikując o środki z budżetów województw, miast i gmin. Ale to wszystko mało. Zintensyfikujemy kontakty z biznesem i tam poszukamy dodatkowych pieniędzy. Zdajemy sobie sprawę, że łatwo nie będzie, bowiem biznes lubi sukces, i wokół sukcesu się lokuje. Niestety dziś nasza rodzima piłka niezbyt dobrze się kojarzy. Brak jej siły oddziaływania i pozytywnej energii. Naszą rolą jest, aby to zmienić.

- A konkretnie?

- Przedsiębiorcy muszą dostrzec interes w inwestowaniu w sport. Sponsorów futbolu będziemy honorować, promować, doceniać. Wkrótce, wspólnie z prezesem Zbigniewem Bońkiem, spotkamy się z Polską Radą Biznesu. Zademonstrujemy nową twarz polskiej piłki, nowy język. Nawijemy kontakty, zawrzemy sojusze, skutecznym lobbym na rzecz jej rozwoju. Pożytkane fundusze ulokujemy rozsądnie i celowo, a następnie rozliczymy beneficjentów z najwyższą starannością.

- Nowy Zarząd PZPN zamierza wdrożyć wiele nowatorskich projektów...

- ... na które uzyska dofinansowanie z UEFA. Środki te prześlemy do regionów i do klubów. Przede wszystkim chcemy wspierać piłkę młodzieżową, przeciwdziałać tendencjom elitarystycznym, wspomagać młodych chłopców z biednych środowisk, których nie stać na płaconie składek za uczestnictwo w klubie: w treningu, w rywalizacji. Nie możemy pozwolić sobie na trwonienie piłkarskich talentów. Zamierzamy wprowadzić nowe, ogólnopolskie rozgrywki juniorskie, na organizację których pozyskamy pieniądze z UEFA.

- Delegaci na Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze PZPN powierzyli Panu wiceprezeturę ds. zagranicznych. Jakże zadania wiążą się z tą funkcją, jakie ma Pan wobec niej oczekiwania?

- Definitywne ustalenia zapadną w trakcie obrad Zarządu PZPN 12 grudnia br., ale zapewne w mojej gestii będą relacje z FIFA i UEFA. Musimy

je ułożyć na nowo, zintensyfikować. Powalczymy o bardziej znaczący udział Polaków w strukturach światowej i europejskiej federacji, bowiem dziś niewiele znaczymy w tych ważnych futbolowych gremiach. Nasza skromna, 5-osobowa reprezentacja w komisjach UEFA, stawia nas w rzędzie outsiderów. W pakiecie moich obowiązków znajdą się zapewne kontakty z piłkarzami polskiego pochodzenia, których wielu mieszka za granicą i występuje w klubach zachodniej Europy. Trzeba do nich dotrzeć, rozpoznać ich umiejętności, zdiagnozować możliwości i najwartościowszych pozyskać dla polskich reprezentacji narodowych różnych kategorii wiekowych. Do młodych i zdolnych piłkarzy trafimy z atrakcyjnymi ofertami gry w polskim narodowym teamie wcześniej niż federacje w kraju ich zamieszkania.

Moją rolą będzie także czynienie wysiłków na rzecz organizacji w naszym kraju istotnych imprez futbolowych międzynarodowej rangi. Zdaję sobie sprawę, że obradujący w marcu br. w Stambule Kongres UEFA dokonał rozdzielenia mistrzostw młodzieżowych i kobiecych na cztery lata do przodu, niemniej już dziś należy przygotowywać aplikacje i lobbować na rzecz przyszłych imprez. Naszą ambicją jest także zorganizowanie w Warszawie finałowego meczu Ligi Europejskiej.

- W nowym Zarządzie PZPN brak działaczy Małopolskiego ZPN, co nie oznacza, że województwo ze stolicą w Krakowie nie posiada mocnej reprezentacji we władzach PZPN. Czy Marek Koźmiński zechce pełnić rolę reprezentanta regionu w piłkarskiej centrali?

- Nieobecność przedstawicieli MZPN w najwyższych władzach PZPN to efekt obranej strategii wyborczej. Sojusze wyborcze MZPN okazały się być nietrafione. Popieranie dotychczasowego trendu myślowego było błędem. Dodatkowo złe wrażenie zrobiło nazbyt emocjonalne wystąpienie jednego z reprezentantów Małopolski. Wyciągając wnioski ze zjazdowej porażki należy iść do przodu. Należy dokonać analizy stanu posiadania. Mniej spoglądać w lustrzane zwierciadło, częściej patrzeć w przyszłość. Z moich obserwacji wynika, że obecnie małopolski futbol dostał zadyszki. Jest gorzej niż jeszcze kilka lat temu. Dziś największy

krakowski klub dołuje, Cracovia jest tam gdzie jest, Garbarnia niezmiennie od lat tula się po ostatnich ligach. Na mieście nie czuć dobrego klimatu dla futbolu, nie dostrzega się koniecznej dynamiki, świeżości.

- Zjazdowy czas za nami, rozpoczyna się żmudny okres działania.

- I ja, w tej pracy na rzecz polskiego i małopolskiego futbolu, zamierzam aktywnie uczestniczyć. W Warszawie zamierzam wspierać inicjatywy płynące z Krakowa i regionu. Argumentów do dyskusji będę szukać w MZPN, bowiem to działacze wojewódzkiego szczębla wiedzą najlepiej, co ich trapi, które sprawy należy podjąć na ogólnopolskim forum. Deklaruję regularnie spotykać z kierownictwem MZPN, aby najważniejsze problemy rozpoznawać i szukać dróg zaradczych.

- Marek Koźmiński przynależy do sportu od dziecka. Wychował się w krakowskiej rodzinie trenerskiej: ojciec był związany z koszykówką, prowadził zespoły Wisły i Hutnika, mama szkolila pływaków i gimnastyków artystycznych. Naturalną koleją rzeczy Pan także trafił do sportu i zrobił wielką międzynarodową karierę. Dziś wraca pan do piłki, aby spłacić futbolowi zaciągnięty dług?

- I tak, i nie. Po zakończeniu kariery zawodniczej przez kilka lat pracowałem poza piłką nożną. I nadal owocnie pracuję. Moje życie zawodowe i obecna funkcja w PZPN to dwa odrębne światy. Jednak futbol ma swą narkotyczną siłę, która nie pozwala z nim zerwać. Dlaczego podjąłem wyzwanie? Otóż zebrała się grupa ludzi, którzy mają dość marazmu w polskim futbolu i postanowili działać. Mają pomysł i doświadczenie. Firmują odnowę swoimi twarzami. Najwyższy czas, aby sprawy w PZPN poukładać na nowo, wprowadzać wyższe standardy. Wiemy dobrze, że łatwo nie będzie, gdyż wielkie wyzwania przypadają na trudne czasy kryzysu. Mimo to powalczymy.

Dziękuję za rozmowę.
JERZY NAGAWIECKI



Strażak Kokotów w porównaniu z sąsiadami z Węgrz Wielkich czy Czarnochowic - to młodzieniaszek. Powstał dopiero w 1973, kiedy tamte dobiegają już dziewięćdziesiątki. - Owszem grywało się u nas na łące jeszcze przed wojną - mówi prezes klubu Andrzej Szwed, ale to była prywatna gonitwa za piłką.

Dopiero w latach 70., kiedy pojawiło się społeczne zapotrzebowanie na sport i pojawili się ludzie, którzy chcieli się tym zająć, powstał klub. Pierwszym prezesem został Kazimierz Lidwin, obecny wiceprezes Zarządu. Nazwa klubu wskazuje na ścisłą współpracę z Ochotniczą Strażą Pożarną i rzeczywiście struktury klubowe i strażackie przez cały

czas się tu przenikają. Strażakami są zarówno obecni jak i pierwszy prezes. Wspólne działania miały doprowadzić do wspólnego obiektu, czyli remizy z mieszczącymi się na górze pomieszczeniami klubowymi, także trybunami na 400 osób. Miał to być jeden z najładniejszych obiektów gminy Wieliczka. Do realizacji przystąpiono już

jednak w okresie, kiedy stary system trzeszczał w posadach, a młody miał wiele pilniejszych zadań niż budowa nowych remiz czy stadionów. Z planów pozostał duży teren, na którym mieścić się obecnie pełnowymiarowy stadion i... kosztorys na trzy miliony złotych.

Klubowi działacze robili co mogli. W 1978 oddany został do użytku pięknie położony stadion z dobrą płytą, w 1986 budynek klubowy, który miał być częścią większego obiektu. Przed dwoma laty stadion został oświetlony, co umożliwiło wieczorne treningi.

Strażak Kokotów swój najlepszy okres miał na przełomie 20. i 21. wieku. Wtedy to w sezonie 1999/2000 drużyna awansowała do ligi okręgowej i pozostawała w niej przez dwa lata. Okazało się jednak,

Piłka zza siódmej mieczy

Strażak Kokotów zatrzymany w pół drogi

że dojazdy w promieniu 50-60 kilometrów oraz wypłacanie zawodnikom diet i premii za wygrane mecze było ponad możliwości klubu. Przy takich możliwościach finansowych i organizacyjnych, jakie ma Kokotów, naturalna rywalizacja może przebiegać na poziomie A-klasy.

- Mamy obecnie około stu zawodników w czterech grupach wieko-

wych trampkarzy, juniorów młodszych, juniorów i seniorów. Zapewniamy zawodnikom stroje, buty, sprzęt sportowy, ciepłe posiłki po meczach wyjazdowych. Od czasu do czasu organizujemy u siebie ognisko z kielbaskami. Młodzieży chętniej do gry w piłkę jest dużo. Do pierwszego składu wprowadziliśmy kilku juniorów. W zasadzie opie-

ramy się na własnych zawodnikach, ale od wielu lat grają u nas bracia Woźniczowie z Górnika Wieliczka i dwaj piłkarze z Pisków Wielkich. Oni tak się z nami żyli, że czują się patriotami Kokotowa i biorą udział w naszych akcjach społecznych.



Trenerem jest Grzegorz Kutaj, który wcześniej wprowadził do okręgówki Wiślanę Grabie.

- Z gminy Wieliczka dostajemy zaledwie 20 tysięcy rocznej dotacji, z tego osiem tysięcy na drużynę seniorów. Nie byłibyśmy w stanie prowadzić normalnej działalności, gdyby nie grupa zaprzyjaźnionych sponsorów. Najpierw było to kilku miejscowych przedsiębiorców, później dołączył właściciel firmy handlowej Kupczyk, firmy Gumar i Agum, Andrzej Figurski, piekarnia Leopolda Piórkowskiego, skład materiałów budowlanych Olszewski. Jednak najważniejszy ze sponsorów Kupczyk zajął się organizacją piłki halowej (jego drużyna z powodzeniem występowała w ogólnopolskiej pierwszej lidze) i nam pomaga teraz symbolicznie - mówi Andrzej Szwed.

Po zakończeniu rundy jesiennej Strażak Kokotów zajmuje 12. miejsce w tabeli z bilansem czterech zwycięstw i jednego remisu. - Mamy trochę pecha. Z liderem, Wołnymi Klaj rozegraliśmy bardzo dobre spotkanie na wyjeździe. Remisowaliśmy przez cały mecz, a bramkę straciliśmy w ostatnich minutach. Podobnie niefortunnie straciliśmy dwa punkty z Czarnochowicami. Zadanie na ten sezon - zająć miejsce w pierwszej części tabeli, aby przygotować sobie grunt pod ewentualny atak w przyszłym roku. Ale w to dzieło musieliśmy się w większym stopniu zaangażować sponsorzy, bo państwowy i samorządowy mecenat nad sportem amatorskim jest dziś raczej iluzoryczny - podsumowuje prezes Szwed.

JERZY GAWROŃSKI

EURO 2012, trwający prawie miesiąc wielki piłkarski turniej przeszedł do historii. Nawet surowi recenzenci ocenili boiskowe zmagania w Polsce i na Ukrainie oraz towarzyszącą im atmosferę jako perfekcyjne. Tak wspaniałej imprezy sportowej w Polsce nigdy wcześniej nie organizowano. Ogólnonarodowe zaangażowanie przyniosło efekty. W naszym kraju powstały stadiony, centra pobytowe, wybudowano i zmodernizowano infrastrukturę komunikacyjną, hotele, zony dla kibiców. Efekty tych wysiłków nader pozytywnie oceniły władze UEFA, uczestniczące w turnieju zespoły oraz liczni kibice.

Poziom rozgrywek EURO 2012 potwierdził wysoką jakość futbolu na naszym kontynencie. Zapowiedzią dominacji Europy w światowym futbolu były już mistrzostwa świata w RPA w 2010, gdzie w czwórce półfinalistów znalazły się trzy drużyny europejskie, a finał był wewnętrzną rozgrywką krajów Starego Kontynentu. W ciągu dwóch minionych lat dzielących od afrykańskiego Mundialu Europa umocniła swoją pozycję. Gra czołowych reprezentacji narodowych staje się z roku na rok coraz bardziej widowiskowa. Atrakcyjność futbolowych zmagania - oto wyzwanie, które nakreśliły sobie czołowe piłkarskie nacje kontynentu. Ten plan, ku uciesze wielomilionowym rzeszom kibiców, konsekwentnie i realizują.

Kluczem do dalszych sukcesów futbolu jest rozwój piłkarzy i zarządzanie drużyną na najwyższym poziomie. Do trenerów, menedżerów, organizatorów rywalizacji należy stworzenie najlepszych ścieżek rozwoju graczy, a także przekazywanie im odpowiednich wartości, by mogli odnosić sukcesy na światowym poziomie. Aby doskonalenie przebiegało według pożądanego kierunku, należy minione ME poddać wszechstronnej analizie, a następnie postawić trafne wnioski na przyszłość. O pomoc w zdiagnozowaniu EURO 2012 poprosiliśmy trenera Henryka Kasperczaka. Nietrudno znaleźć w Polsce równie znakomitego fachowca, który złożoną materię futbolową potrafi oceniać tak wszechstronnie.

Dzisiaj ocenia Henryk Kasperczak europejską elitę. Za miesiąc zostanie wzięty pod lupę niestety słaby start biało-czerwonych.

REDAKCJA

Fakty i tendencje

- Najwięcej bramek w trakcie Euro zdobył Hiszpania – 12, następnie Niemcy – 10, Włosi 6. Warto

zauważyć, jak mnóstwo goli strzelili piłkarze Realu Madryt: 3 - Cristiano Ronaldo (Portugalia); 2 - Xabi Alonso (Hiszpania); 1 - Sami Khedira i Mesut Özil (obaj Niemcy), Pepe (Portugalia). Skuteczność podopiecznych trenera José Mourinho jest wynikiem jego szkoleniowych zasad.



Zawodnicy „królewskich” wiele czasu podczas treningów poświęcają grze na przedpolu bramkowym. Nawyk wytworzony w trakcie konsekwentnie realizowanego procesu szkoleniowego procentuje.

- W ME padły 72 gole, 22 z nich po uderzeniach piłki głową. Więcej niż w poprzednich mistrzostwach. Oznacza to skuteczność atakowania z bocznych sektorów boiska.

- Podczas EURO 2012 padło mniej goli ze stałych fragmentów gry, niż to miało miejsce przed czterema i ośmiu laty. Jest to wynikiem skuteczniejszej gry defensywnej, dopracowania pozycjonowania zawodników, skuteczniejszych zachowań, ściślejszego krycia, precyzyjniejszego ustawiania „muru”. Mimo to należy podkreślić, że stałe fragmenty są nadal bardzo skutecznym środkiem do zdobywania bramek i w niektórych meczach okazywały się decydujące.

- W porównaniu z poprzednimi ME, liczba fauli spadła o 20 procent, a duży udział w tym wyniku ma obecność dodatkowych sędziów w polu karnym. Zniechęcają oni piłkarzy do szarpania za koszulkę czy

„nurkowania” w celu wymuszenia jedenastki.

- Priorytety nowoczesnego futbolu to wciąż: technika, szybkość, gra na skrzydłach.

- W organizacji gry, zarówno w obronie, jak i w ataku, decydowały duże umiejętności techniczne wykorzystywane do rozwiązań taktycznych. Technika indywidualna zawodników to najważniejszy oręż. Decydującymi momentami meczów było zaskoczenie rywala szybkością i niekonwencjonalnym rozegraniami akcji, szczególnie w pobliżu bramki przeciwnika. Z kolei drużyny grające zachowawczo, schematycznie, mało aktywne, prowadzące akcje ofensywne niewielką liczbą zawodników, na małej szybkości - nie są w stanie niczego osiągnąć.

- W ustawieniu obronnym najczęściej grano czwórką defensatorów, z ciągłym zawężaniem, lub rozciąganiem pola gry. O piłkę walczone najczęściej w środkowej strefie boiska a nawet na polowie przeciwnika, co ułatwiała wyprowadzanie skutecz-

nie było klasycznego środkowego napastnika. Podopieczni trenera del Bosque imponowali świetną komunikacją i zgraniem zawodników. W sześciu meczach Hiszpanie strzelili 12 goli, tracąc tylko 1 bramkę. Hiszpanie dowiedli wysokiej skuteczności tak w ataku, jak i w obronie. Monopolizowali futbolówkę, pozostawiając rywalom niewiele miejsca i czasu na aktywność.

Drużyna Hiszpanii imponowała mocnym, wyrównanym składem oraz wartościowymi zmiennikami. Przykładem postawa Sergio Ramosa, któremu na pozycji stopera przyszło zastąpić kontuzjowanego Carlesa Puyola. Trener oparł skład drużyny na doświadczonych zawodnikach Barcelony (sześciu) oraz Realu Madryt (czterech). Drużyna nie odbiegała w zasadniczy sposób od mistrzowskiej ekipy ME-2008 (7 graczy w podstawowym składzie) i Mundialu-2010 (8 zawodników). Stabilizacja kadrowa reprezentacji okazała się jej ważną

karze, którym wiosną 2012 przebiegała niezmiennie intensywnie. Rywalizowali zarówno w mistrzostwach krajowych jak i Lidze Mistrzów. Del Bosque stanął więc przed dylematem wybrania skutecznej formy przygotowań graczy do EURO-2012, takiej, która pozwoliła wykręcić z zawodników świeżość, szybkość, doskonałą kondycję oraz motywację do walki o kolejny mistrzowski tytuł. Szkoleniowiec Hiszpanów zrezygnował z obozu przygotowawczego na rzecz perfekcyjnego rozpisania zadań treningowych dla każdego z zawodników. Dla del Bosque liczy się najdrobniejszy szczegół pracy, potrafi trafnie wyważyć proporcje zajęć techniczno-taktycznych oraz motorycznych. Coach mistrzów Europy wielką wagę przykładając także do indywidualnych rozmów z zawodnikami.

WŁOCHY

Trener Cesare Prandelli dokonał zasadniczej zmiany świadomości

EURO 2012 oczami Henryka Kasperczaka (1)

Futbolowe wyżyny

nych ataków. Mistrzowskie boje udowodniły skuteczność pressingu w odbiorze piłki i w efekcie wygrywaniu pojedynków.

- Jako wieloletni szkoleniowiec chciałbym podkreślić, że trenerzy najmocniejszych drużyn: Vicente del Bosque (Hiszpania), Cesare Prandelli (Włochy), Joachim Löw (Niemcy) i Paulo Bento (Portugalia) cieszyli się w swoich ekipach wielkim autorytetem. Imponowali silnymi osobowościami, wiedzą, doświadczeniem. Wyróżniali się doskonałą umiejętnością kierowania zespołem podczas meczów oraz rozwagą i spokojem w trakcie konferencji prasowych. Wymienieni szkoleniowcy są świetnie przygotowani na pracę z wielkimi piłkarskimi gwiazdami, nawet dla najwybitniejszych zawodników potrafią być autorytetami.

Charakterystyki najlepszych

HISZPANIA

Zespół wyróżniający się dużą kulturą gry i nienaganną techniką. W wyjściowym ustawieniu drużyny

wartością. Budowanie zespołu Hiszpanii przebiega stopniowo, równomiernie, przemyślane, bez zbędnej nerwowości.

W grze drużyny z Półwyspu Iberyjskiego dostrzegano się przekonanie do słuszności obranej taktyki, wiarę w końcowy sukces. Styl gry najlepiej scharakteryzował Xavi: „cierpliwie utrzymujemy piłkę, podajemy ją, zmuszamy przeciwnika do błędów i kończymy akcję”. Do słów znakomitego rozgrywającego można dopowiedzieć, iż Hiszpanom równie skutecznie przychodzi atakować skrzydłami, co prostymi podaniami w środkowej strefie. Taktyka długiego utrzymywania się przy piłce jest ekonomiczną metodą gry i równocześnie wymusza na rywalu aktywność, ciągłe bieganie i w konsekwencji popełnianie błędów.

Brak klasycznego centra nie ograniczał bynajmniej możliwości ofensywnych Hiszpanów. W zależności od boiskowych sytuacji co rusz któryś z pomocników, lub nawet obrońców, zajmował pozycję wysuniętego napastnika. Często rolę tę wypełniał Cesc Fàbregas. Reprezentanci Hiszpanii to pił-

reprezentacyjnej drużyny Włoch. Dotychczas obowiązywała taktyka, że zwycięstwo osiąga się na bazie konsekwentnej gry obronnej. Mówiono: najpierw nie stracić, może coś się strzeli. Podczas EURO 2012 narodowa drużyna „azzurich” wychodziła na boisko z przemożną chęcią zdobywania bramek. Italia prezentowała się ofensywnie, efektywnie, widowiskowo. W mojej ocenie Włosi okazali się zespołem najbardziej elastycznym, dopasującym sposób gry do rywala i aktualnych boiskowych wyzwań. Rozpoczynali grę trzema obrońcami, z czasem przechodzili na czwórkę defensatorów. Ich czterobramkowa porażka w finale z Hiszpanami to wynik kilku czynników: podjęcia otwartej, odważnej gry, pecha wynikłego z kontuzji Thiago Motty, który w 59. minucie osłabił zespół (Włosi musieli od tego momentu grać w 10-tkę) oraz wysokiej skuteczności rywala. W sumie, w sześciu grach, podopieczni Prandelliego oddali 106 strzałów na bramkę rywali, w tym 61 celnych. To jednoznacznie określa włoskie preferencje, programowo jakże odległe od słynnego „catenaccio”.



PORTUGALIA

Zespół Paulo Bento sprawił swoim kibicom miłą niespodziankę. Portugalczycy potrafili uzyskać awans do dalszej fazy turnieju z grupy „B”, w której przyszło im rywalizować z ekipami Niemiec, Holandii i Danii. Piłkarz tworzyli zgrany kolektyw, który oprócz Ronaldo miał w składzie tak dobrych zawodników jak Fabio Coentrao, Pepe, Raul Meireles, Nani. Godną podkreślenia była aktywność Ronaldo, który w trakcie rywalizacji na boiskach Polski i Ukrainy oddał najwięcej, bo 35 strzałów na bramkę rywala, w tym 15 celnych. Gdyby był bardziej skuteczny, to Portugalia mogłaby znaleźć się w finale ME. Przecież od pokonania Hiszpanów w półfinałowym „dreszczowcu” dzieliło tak niewiele...

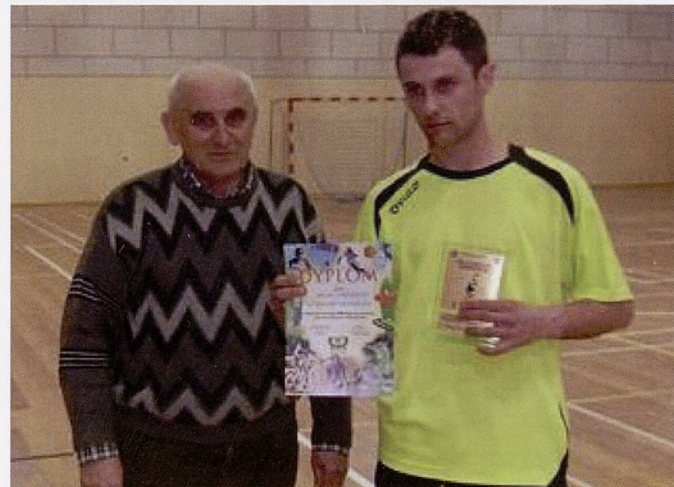
NIEMCY

Po rozegranie czterech świetnych grach, zespół zgłaszał wysokie aspiracje. Podczas trwających z górą 4 tygodnie rozgrywek team zaprezentował doskonale przygotowanie motoryczne, tego taktyka ofensywna oparta była na dużej szybkości i prostych podaniach do napastników. Niemcy okazali się zespołem kompletnym, w którym schematy gry były realizowane skutecznie. Drużyna dominowała na boisku, dyktowała warunki gry. Trener Joachim Löw dokonywał w trakcie meczów korzystnych zmian personalnych i podejmował trafne decyzje taktyczne. Umiejętnie, wymiennie korzystał z Mario Gomeza jak i Miroslava Klose oraz Larsa Bendera i Marco Reusa. Reprezentacja Niemiec była najmłodszym uczestnikiem EURO 2012. Jest budowana z perspektywą kolejnych wielkich imprez futbolowych. Istnieje wiele przesłanek, że jedenastka naszych zachodnich sąsiadów będzie jednym z najważniejszych faworytów mistrzostw świata 2014 w Brazylii.

Wystuchali:
JERZY CIERPIATKA
JERZY NAGAMIECKI

Podokręg Piłki Nożnej w Gorlicach założono 23 stycznia 1997. Pierwszym prezesem zarządu został były poseł na Sejm X kadencji, przewodniczący Sejmowej Komisji Młodzieży i Kultury Fizycznej, Stefan Mleczek.

Z myślą o odbudowie pozycji



Na zdjęciu z lewej długoletni prezes Podokręgu Zbigniew Augustyn.

W skład Zarządu weszli ponadto: Zbigniew Augustyn, Zbigniew Hajduk, Marek Janik, Mieczysław Kwaśniewski, Zbigniew Ludwin, Jerzy Miedziński, Adam Niedziela, Zenon Stępień, Kazimierz Szura, Marian Wislocki. To pionierzy, z których kilku (Augustyn, ale w roli prezesa, Ludwin, Niedziela, Hajduk i Szura) działało w Zarządzie PPN również w minionej kadencji 2008 – 2012.

Stan posiadania

W okresie sprawozdawczym Zarząd Podokręgu podejmował decyzje i uchwały w oparciu o obowiązujące zapisy Statutów OZPN Nowy Sącz i MZPN Kraków a także Regulaminu Podokręgu. Uchwały dotyczyły głównie: organizacji rozgrywek, turniejów młodzieżowych oraz seniorów, zatwierdzania regulaminów, preliminarza przychodów i wydatków, analizy organizacyjnej i finansowej oraz działalności komisji: Gier, Dyscypliny i Sędziowskiej. Podokręg zreszta 25 klubów i cztery Uczniowskie Kluby Sportowe. W rozgrywkach biorą udział 22 drużyny seniorskie. Aktualny stan posiadania to: 2 drużyny w klasie okręgowej (Glinik Gorlice, LKS Kobylanka); 12 zespołów w klasie A (LKS Uście Gorlickie, KS Bobowa, LKS Ropa, Ogień Sękowa, LKS Łuźna, LKS Biała Brunary, LKS Wójtowa, Nafta Kryg, Torcida Smerekowice, LKS Szymbark, LKS Zagórzany, Kobylanka II); 8 drużyn w klasie B (Moszczanka Moszczenica, Sokół Staszówka, Victoria Snietnica, LKS Bystra, LKS Kwiatonowice, LKS Racławice, LKS Łosie, LKS Grudna Kępska). W okresie sprawozdawczym przybył nowy klub LKS Łosie. Natomiast, ze względów ekonomicznych i kadrowych, zawieszoną działalność w grupach seniorskich takich klubów z tradycjami jak KS Biecz, LKS Jutrzenka Gorlice i LKS Stróżówka.

Młodzież

Zwracano szczególną uwagę na zwiększenie stanu posiadania w grupach młodzieżowych i zapewnienie im jak najwięcej gier. W okresach wiosennych wspólnie z OSiR Gorlice organizowano eliminacje do ogólnopolskich rozgrywek o Puchar Marka Wielgusa i Puchar Tymbarku w kategoriach dziewcząt i chłopców. Ciekawą imprezą dla młodych piłkarzy jest organizowany corocznie dla drużyn wiejskich turniej o Puchar prezesa Godromu, inż. Andrzeja Kuklicza. Turniej w całości jest finansowany przez tę firmę, a udział w nim biorą drużyny reprezentujące wszystkie środowiska wiejskie powiatu.

Wyraźnie odczuwalną bolączką jest brak wystarczającej ilości odpowied-

dokończenie na str. 12 >>>

dokończenie ze str. 11 >>>

nio przygotowanych trenerów i instruktorów, chociaż istnieje wiele możliwości dokształcania się i uzyskiwania wymaganych uprawnień. Bariere stanowią jednak koszty szkoleń, a możliwość ich rekompensaty jest bardzo niewielka. Podokręg odczuwa niedosyt, jeśli chodzi o dostrzeganie i promowanie gorlickich talentów, ich rzadkie powoływanie do kadr OZPN bądź MZPN. Mimo kryzysu, zwłaszcza o podłożu ekonomicznym, można znaleźć w wielu klubów wyższych lig graczy wywodzących się z PPN: braci Brzezińskich, Serafinów i Kurowskich, Krzysztonia, Cygnarowicza... Dobrą pracę z młodzieżą prowadzi: Glinik, Sękowa, Bobowa, Zagórzany, Ropa, Szymbark i Smerekowiec. Także w słabym ekonomicznie Bieczu nie zawieszono działalności szkoleniowej z najmłodszymi.

Baza i finanse

Staraniem władz i samorządów poprawia się infrastruktura. Obiekty sportowe są modernizowane, budowane od nowa lub modernizowane. Wybudowano Orliki (Sękowa, Ropa, Bobowa, Lipinki, Moszczenica, Uście Gorlickie), za co należą się podziękowania Chwała tym wójtom i burmistrzom, którzy wykorzystali możliwości stworzone na okoliczność EURO 2012. Szczególne uznanie należy się burmistrzowi Bobowej, w tej gminie każda miejscowość ma Orlika.

Podokręg prowadzi bardzo oszczędną gospodarkę finansową, stymulowaną wysokością uzyskiwanych przychodów. To głównie opłaty statutowe, wpisowe do rozgrywek, turniejów oraz opłaty regulaminowe typu kary finansowe nakładane na kluby, zawodników, sędziów i działaczy. Wydatki to z kolei: opłata czynszu za wynajmowany od miasta lokal, opłaty za media, telefon i internet, organizacja turniejów młodzieżowych, wynajem obiektów, nagrody, obsługa medyczna. Współfinansowany jest również turniej sędziowski oraz w niewielkim zakresie szkolenia sędziów na kursokonferencjach. Działalność finansowa była okresowo kontrolowana przez Komisję Rewizyjną i o jej wynikach informowano członków Zarządu.

Sędziowie

Gorlicka Komisja Sędziowska to aktualnie 48 sędziów rzeczywistych oraz 11 sędziów próbnych. 38 aktywnie uczestniczy w życiu organizacji, prowadzą zawody różnych szczebli. W chwili obecnej stan posiadania to: 3 sędziów 4 ligi (Waldemar Pyznar, Dariusz Tutko, Mariusz Wrażeń); 5 sędziów klasy okręgowej (Jacek Alibożek, Gabriel Antoszak, Piotr Firlit, Krzysztof Moron, Damian Opaliński); 10 sędziów klasy A (Bogusław Bożek, Damian First, Jarosław Gruca, Tomasz Liszka, Wojciech Miarecki, Jan Moron, Ewa Szydło, Jacek Szymański, Mariusz Tutko, Łukasz Witek); 2 asystentki szczebla centralnego posiadające uprawnienia do sędziowania ligi kobiet (Lidia Moron-Morawska, Ewa Szydło), 1 obserwator 4 ligi i 1 obserwator klasy okręgowej.

Sędziowie są corocznie są organizatorami tradycyjnego Międzynarodowego Halowego Turnieju Piłki Nożnej. Jest to najbardziej prestiżowy i największy tego typu turniej dla sędziów organizowany w Małopolsce. W tym roku odbył się on już po raz 18., a biorą w nim udział sędziowie z terenu Małopolski, Podkarpacia, Słowacji, a okazjonalnie sędziowie z Ukrainy (Lwów). Przy Komisji Sędziowskiej w Gorlicach w maju 2009 powstał Klub Honorowych Dawców Krwi, którego prezesem jest Gabriel Antoszak. Ewenementem w skali PZPN było zorganizowanie 1 marca br Dnia Dawcy Szpiku Kostnego w Gorlicach. Zgłosiło się 140 chętnych do pośpieszenia z pomocą ludziom tego potrzebującym.

Cel

Jakie jest najważniejsze zadanie na obecną kadencję? - Przede wszystkim odbudowa pozycji gorlickiego futbolu w Małopolsce. W starym okręgu nowosądeckim stanowiliśmy kiedyś drugą siłę. Teraz wyprzedzają nas Limanowa i Nowy Targ. Warto podjąć rękawice - ogarnia problem w cokolwiek bokserskich kategoriach prezes Zbigniew Augustyn.

(JC)

ZARZĄD: Zbigniew Augustyn - prezes, Zbigniew Ludwin - wiceprezes, Adam Niedziela - sekretarz oraz Daniel Dawiec, Piotr Firlit, Andrzej First, Kazimierz Karba, Andrzej Sagan, Andrzej Smółkiewicz, Zenon Strugała, Kazimierz Szura.

WYDZIAŁ GIER: Andrzej First - przewodniczący, Damian First.

WYDZIAŁ DISCYPLINY: Aleksander Cygan - przewodniczący, Roman Barwicki.

KOMISJA REWIZYJNA: Andrzej Cetnarowski - przewodniczący, Marek Świątański, Mariusz Wrażeń.

KOMISJA SĘDZIOWSKA: Piotr Firlit - przewodniczący, Aleksander Żelazny - sekretarz, Ewa Szydło, Gabriel Antoszak, Bogusław Bożek, Tomasz Liszka, Waldemar Pyznar.

Obejmująca ludzi futbolu Niebiańska Drużyna wciąż rozdaje nowe powołania. Na wieczną wartość odchodzą zasłużeni działacze, trenerzy sędziowie i zawodnicy. Pamięta o nich Małopolski Związek Piłki Nożnej i jego Rada Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, również przy święcie Zmarłych, na grobach Zasłużonych pozostawiane są lampiony z emblematem MZPN oraz chorągiewka w barwach Krakowa ze stosownym napisem. Tak było również niedawno. Bo tak musiało być...

W ostatnim roku odeszli na Wieczną Wartość:

† **ROBERT CHACHŁOWSKI** (39) był wychowankiem Kabla. Następnie z powodzeniem występował w Proszowiancie, Świcie Krzeszowice, Pogoni Skotniki, Orle Piaski Wielkie, Pozowiancie, Strażaku Kokotów i Nadwiślanie Nowe Brzesko. Powrót w szeregi Orła wiązał się z grą w jego drużynie oldbojów.

† **JAN KAZIMIERZ CZERNECKI** (73) był wychowankiem Cracovii. Po krótkim epizodzie w Unii Tarnów



trafił do drugoligowego Wawelu Kraków, którego był filarem w latach 1960-1966. Jako trener pracował m. in. w Grębalowiancie, która pod jego wodzą osiągnęła największy sukces w historii klubu, walcząc w barażach o III ligę.

† **TADEUSZ DRAUS** (62) był przed wielu laty bardzo cenionym bramkarzem, w reprezentacyjnej drużynie popularnych „Orlików” odnotował cztery występy. Choć wychowanek Kabla, najbardziej był kojarzony z udanymi meczami w barwach „Brzozowych” z Ludwinowa. I to jeszcze w czasach, gdy Garbarnia była klubem drugoligowym.

† **STANISŁAW DZIĘTŁO** (53) był zasłużonym działaczem sportowym. Przez kilkanaście lat prezesował Turbaczowi Mszana Dolna. Zakupił dla repatriantów mających polskie korzenie, ziemię w okolicach Sędziszowa, by tam mogli się osiedlić i wrócić po latach wygnania do swojej ojczyzny...

† **EDWARD GAJEWSKI** (74)

zdoływał bramki m. in. dla krakowskiej Wisły i poznańskiej Olimpii, ale najbardziej był kojarzony w doskonałymi występami w barwach Hutnika Nowa Huta. Już na trenerskim gruncie umiał przekazać niebagatelne umiejętności, co przekulo się w 1985 w piękny wyczyn juniorów Hutnika, którzy zostali mistrzami Polski.

† **FRANCISZEK HYLA** (84) był wiceprezesem Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i zasiadał w Prezydium Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Nale-

Blisko tych, którzy odeszli na Wieczną Wartość

żał do grona członków-założycieli Rady Seniorów KOZPN i MZPN. Był Członkiem Honorowym KOZPN i PZPN.

† **ZBIGNIEW JABŁOŃSKI** (79) był w latach 1986-1989 prezesem PZPN. Wcześniej, od 1972 do 1981 szefował Wiśle Kraków. „Biała Gwiazda” przeżywała wówczas rozkwit, do sukcesów sekcji koszykówki i siatkówki dołączyli piłkarze, którzy w 1978 zostali po 28-letniej przerwie mistrzami Polski. Ostatnio był przewodniczącym Klubu Seniora PZPN.

† **WACŁAW JASIEŃIAK** (68) był związany z reaktywowaną Psychowianką. W latach 2003-2006 jako I trener, później jako II trener, ostatnio jako działacz. Cały ten czas pracował społecznie jako wolontariusz dla dobra wspólnego, dla pasji, dla idei.

† **ZDZISŁAW KOWALCZYK** (69) grał w Hutniku od juniora. W tej kategorii wiekowej był zresztą kadrowcem reprezentacji Polski. Jako zawodnik rozstał się z Suchymi

Stawami w połowie lat 70. Przez wiele sezonów był filarem Hutnika. Wprawdzie po skończeniu AWF był trenerem II klasy, ale nigdy nie pracował w tym zawodzie.

† **KAZIMIERZ KOKOSZKA** (62) był zasłużonym działaczem sportowym, który w latach 2008-2012 pełnił funkcję członka Zarządu Podokręgu Piłki Nożnej w Limanowej oraz zastępcy przewodniczącego Komisji Dyscypliny. Wniósł wiele zasług dla rozwoju piłki nożnej na Ziemi Limanowskiej.

† **STANISŁAW KORCZYK** (68) był wieloletnim sekretarzem podhalańskiej piłki nożnej, kierownikiem III ligowej drużyny Podhale Nowy Targ, członkiem Zarządu OZPN Nowy Sącz. Do wszystkich zadań związanych z funkcjonowaniem piłki nożnej na Podhalu podchodził z należytą powagą.

† **BRONISŁAW KRÓLIKOWSKI** (92) pochodził ze Lwowa, był zawodnikiem tamtejszego Sokola. Był wieloletnim działaczem PZPN, KOZPN, Cracovii i Czarnych Kraków, któremu to klubowi prezesował. W chwili śmierci był naj-

starszym członkiem Rady Seniorów MZPN.

† **JÓZEF KOZAK** (95) był najstarszym członkiem MKS Kalwarianka, jej prawoskrzydłowym. Występował w Kalwarianie do 1954, po zakończeniu kariery poświęcił się pasji sędziowskiej w

KOZPN. Przez wiele lat pracował jako sekretarz klubu, był członkiem Rady Seniorów. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939, walczył na wielu frontach.

† **JAN KREJCZA** (88) długo przewodniczył Wojewódzkiej Radzie Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki. Aktywnie działał w Towarzystwie Polonia. Był Honorowym Obywatel Miasta Limanowa. Gdy odsłaniano Tablicę poświęconą gen. Bernardowi Mondowi, przywdział na tę uroczystość mundur wojskowy...

† **JAN MAJ** (76) był prezesem PZPN w latach 1973-1976, gdy polski futbol odnosił największe sukcesy w swej historii. Zmarłego zapisano w pamięci jako osobę życzliwą dla małopolskiego środowiska piłkarskiego, co zostało docenione nadaniem Mu godności Honorowego Członka KOZPN i MZPN.

† **STEFAN MIGAS** (97) związał całe życie z Garbarnią, której zawodnikiem był jeszcze grubo przed II wojną światową. Pamiętał wielkich asów, którzy w 1931 sięgnęli po tytuł mistrzów Polski. Na



Szefowie Rady Seniorów MZPN Jan Nowak i Marek Ostrega przy grobie Franciszka Hyla.

łalności nowosądeckiej organizacji sędziowskiej, do której wstąpił w 1976.

† **JAN PŁACHTA** (103) był bodaj najstarszym kibicem na świecie. Pochodził z Jurkowa, od 1934 mieszkał w Nowym Sączu, a na mecze Sandecji chodził jeszcze przed II wojną światową. I tak było do jesieni 2012, ostatni raz był na zwycięskim meczu z Olimpią Grudziądz. - Życiem dziadka rządził sport - powiedziała prawnuczka, sama sportsmenka...

† **MIECZYSLAW SETKOWICZ** (58) zapisał się w pamięci kibiców zapisem jako zawodnik Clepardii, Borku, Garbarni, Prokocimii i Cracovii, której drugoligowych barw bronił w początkach lat 80. ubiegłego wieku.

† **RYSZARD SOSNOWSKI** (84) był wielce zasłużonym zawodnikiem, trenerem i działaczem Prądnickiego KS oraz Clepardii. Pod jego okiem pobierali pierwsze nauki piłkarskie Piotr Skrobowski i Wiesław Dybczak.

† **STANISŁAW SYRDA** (63) od 1958 był wierny Bronowiancie, której jednym z założycieli był Jego ojciec, Jan. Grał w niej jako piłkarz, był trenerem drużyny seniorów i grup młodzieżowych, pełnił funkcję kierownika pierwszej drużyny, a także jednego z gospodarzy klubu. Zasiadał przez wiele lat w zarządzie Bronowianki, zmarł w trakcie jej meczu...

† **ZDZISŁAW ŚWIERKOSZ** (76) w latach 60. ubiegłego wieku występował na lewej obronie nowohuckiego Hutnika. „W 1973 roku ogromne

zasługi w awansie drużyny położył trener Zdzisław Świerkosz. On to wpoił zawodnikom prostą zasadę, że bez solidnego treningu nie będzie żadnych wyników” - można przeczytać na kartach kronik Orła Iwanowice.

† **ERZY SZYDŁO** (74) mógł wraz z Hutnikiem świętować drugoligowy awans już w 1960. Na stadionie stołecznego Marymontu doszło do dodatkowego meczu pomiędzy Hutnikiem i Arką Gdynia. Zdecydował rzut monetą, niestety, na korzyść Arki... Do ostatnich dni aktywnie działał w Radzie Seniorów MZPN.

† **TADEUSZ TOWARNICKI** (51) był wieloletnim członkiem zarządu i kierownikiem drużyny Watra Białka Tatrzańska. Kochał trzy miłości swego życia: córkę, wnuka, dla którego czasami głowę tracił i klub.

† **ZBIGNIEW WOŹNIAK** (67) był zawodnikiem KS Podgórze Kraków oraz LKS Gajowianka Gaj oraz działaczem Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i MZPN. Przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza urzędującego Podokręgu Piłki Nożnej Kraków.

† **WŁODZIMIERZ ZIŁOWICZ** (75) był jednym z najbardziej zasłużonych członków małopolskiej organizacji sędziowskiej. Doczekał się godności sędziego honorowego. Aktywnie działał w Kolegium Sędziów, był też przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN, a do ostatnich dni pracował w Wydziale Dyscypliny MZPN.

(JC)

Drużyna Szkoły Mistrzostwa Sportowego wróciła z Monachium. Reprezentacja SMS Kraków zwyciężyła w II etapie Turnieju Comeniusa. Zawody rozgrywane są w ramach projektu "Football as a medium promoting a greater social mix and intercultural communication through various forms of exchange". W drugim etapie turnieju zagrały reprezentacje szkół sportowych z Institut Provincial D'enseignement Secondaire de Hesbaye, Walter-Klingenbeck-Schule oraz SMS Kraków.

- WYNIKI
- IPES (Belgia) - W-K-S (Niemcy) 3-0
 - SMS Kraków - W-K-S 5-0
 - SMS Kraków - IPES 0-0
 - SMS Kraków - IPES karne 4-3

- Znaleźliśmy sposób na zespół z Walter-Klingenbeck-Schule i dokonaliśmy tego czego nie udało się dotąd reprezentacji Polski. Otóż pokonaliśmy Niemców i to w pięknym stylu, bo aż 5-0 - powiedział dyrektor Szkoły Mistrzostwa Sportowego, Mirosław Gilarski.

Drużyna z Niemiec to zwycięzca I Turnieju Comeniusa, który rozegrany został w trakcie spotkania w Waremmie (Belgia).

Mecz SMS-u z Belgami zakończył się remisem. Spotkanie stało na bardzo dobrym poziomie, a zespół szkoły zaprezentowali się z jak najlepszej strony.

- W decydującym meczu z Walter-Klingenbeck-Schule zwyciężyliśmy zdecydowanie. Jednak organizatorzy zdecydowali, że o wyniku turnieju przesądzą rzuty karne - powiedział Piotr Kocqb, który poprowadził drużynę szkoły. - Do karnych nasi chłopcy podeszli bardzo zmotywowani. Mimo presji potrafili się skoncentrować i pokazali, że zwycięstwo nie było kwestią przypadku - dodał trener Kocqb.

Pobyt w Niemczech był znakomitym doświadczeniem sportowym dla uczniów SMS-u. Mieli możliwość trenowania w znakomitych warunkach, tak na sztucznej nawierzchni jak i na trawie. - Nasi uczniowie mogli z bliska

zobaczyć organizację oraz pracę w doskonałych klubach: Bayernie Monachium oraz TSV 1860. Mogli poczuć atmosferę, jaka panuje w jednym najlepszych klubów Bundesligi jakim jest Bayern. Na własne oczy zobaczyli jak

SMS Kraków wygrywa w Monachium!

pracując zawodowcy, ich profesjonalizm i zaangażowanie podczas treningów - powiedział dyrektor Gilarski.

W trakcie pobytu w Monachium uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego mieli okazję poznania kultury oraz zwyczajów panujących w Niemczech. Była możliwość wymiany doświadczeń, zobaczenia jak wyglądają lekcje w niemieckich szkołach, a także „szlifowania” języka angielskiego, który jest językiem komunikacji w projekcie.

Uczestnicy wizyty wspólnie przygotowali prezentację multimedialną, która była porównaniem organizacji oraz sposobów szkolenia w szkołach partnerskich. Uczestniczyli również w grze miejskiej. W trakcie zabawy uczniowie mieli zdobyć informacje o mieście oraz odpowiedzieć na zadane pytania. Informacje musieli pozyskiwać od mieszkańców Monachium. Gra miała na celu która miała na celu poznanie Monachium oraz praktyczną komunikację w języku angielskim.

- W stolicy Bawarii odwiedziliśmy również Deutsches Museum, gdzie

widzieliśmy wystawę zatytułowaną „Ruch”. Prezentowane są tu między innymi U-Boot oraz Messerschmitt. Mimo, iż zobaczyliśmy tylko fragment ekspozycji muzeum, to wystawa zrobiła na nas olbrzymie wrażenie - powiedział Mirosław Gilarski. W ostatnim dniu pobytu reprezentacja Szkoły Mistrzostwa Sportowego obejrzała mecz III Ligi: SpVgg Unterhaching - Rot-Weiss Erfurt.

Następne spotkanie partnerów projektu odbędzie się w maju przyszłego roku w Krakowie. Gospodarzem będzie SMS. - W naszej szkole odbędzie się finał Turnieju Comeniusa oraz podsumowanie całego projektu. Przed nami wiele pracy, aby dobrze przygotować się do wizyty gości - dodał Piotr Czajowski, koordynator projektu.

Szkoła Mistrzostwa Sportowego: Michał Czubin, Jakub Frączek, Damian Kobylka, Szymon Demarczyk, Arkadiusz Szwed, Marcin Piekarski, Krzysztof Ropski, Michał Jaszczczyński, Bartosz Kapustka, Remigiusz Curyło, Grzegorz Barczyk, Krystian Kujawa, Kevin Kuźba, Błażej Skrobowski, Dariusz Matacz, Dawid Stugar. Z uczniami pojechali: Mirosław Gilarski - dyrektor SMS, Piotr Kocqb - dyrektor ds. sportowych SMS, Piotr Czajowski - koordynator projektu.

sms

„Młodzież pamięta”

Wisła Kraków triumfowała w VII edycji Turnieju Niepodległości, zorganizowanego przez Szkołę Mistrzostwa Sportowego i Międzyszkolny Klub Sportowy SMS w Krakowie. W zawodach uczestniczyli juniorzy z rocznika 1995 i młodszy. Wisłacy wyprzedzili SMS II,

Cracovię, SMS I, Garbarnię i Polonię Chmielnicki. Niestety, w tym roku nie udało się dojechać do Krakowa Pogoni Lwów.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Dominik Kościelniak (Wisła Kraków), najsukieczniejszym strzelcem był Krzysztof Ropski (Cracovia), za najlepszego bramkarza uznano Damiana Kobylkę (SMS II).

VII Turniej Niepodległości objęli patronatem honorowym: Jerzy Miller - wojewoda małopolski, Marek Sowa - marszałek województwa małopolskiego, Jacek Majchrowski - prezydent miasta Krakowa, Janusz Filipiak - prezes MKS Cracovia S.S.A.

- Od tego roku nasz turniej jest częścią projektu „Młodzież pamięta”.

Przedsięwzięcie realizowane jest na terenie Krakowa i Małopolski. Ma zwrócić uwagę - szczególnie młodych ludzi - jak ważna jest narodowa pamięć i patriotyczna tradycja, a zarazem pokazać społeczeństwu, że młodzież pamięta o najważniejszych datach w historii Polski - powiedział dyrektor Mirosław Gilarski.

- Przez kilka dni listopada, uczniowie szkoły w wyznaczonych miejscach Krakowa składali wiązanki kwiatów oraz zapalali „światła pamięci”. Wszystkie miejsca, które odwiedziła nasi uczniowie były związane z wydarzeniami tamtego pamiętnego listopada lub osobami, które zasłużyły się w walce o Polskę nie tylko w 1918 roku. Każda z klas miała inne miejsce, które odwiedziła nasi uczniowie - dodał Wojciech Hausner, koordynator i pomysłodawca przedsięwzięcia.

Przed spacerem uczniowie zapoznawali się z miejscem, które było ich celem, a także z przebiegiem historycznych wydarzeń w 1918.

Celami spacerów były takie miejsca jak: pomnik Józefa Piłsudskiego przy budynku PTG „Sokół”, dom Legionistów przy ulicy Oleandry, tablica na ścianie kościoła św. Antoniego w Bronowicach Małych, grób rodziny Tetmajerów na Cmentarzu Bronowice, popiersie J. Piłsudskiego przed budynkiem Politechniki Krakowskiej, park im. H. Jordana, gdzie znajdują się popiersia wybitnych Polaków. Tutaj uczniowie SMS-u oddali hołd Józefowi Poniatowskiemu, Tadeuszowi Kościuszce, Józefowi Hauke-Bosakowi, Władysławowi Andersowi, gen. Leopoldowi Okulickiemu i marszałkowi Piłsudskiemu.

sms

Polska grała z Irlandią Płn

Przez sześć dni reprezentacja piłki nożnej U-16 z Irlandii Północnej gościła w Brzesku w związku z międzynarodowym dwumeczem jaki rozegrała ze swoimi rówieśnikami z Polski. W czwartek 8 listopada w pierwszym meczu rozegranym na stadionie OKS Brzesko, zwycięstwo 2-0 odnieśli polscy piłkarze.

W sobotnim rewanżu, rozegranym na stadionie w Niecieczy, padł remis 1-1. W zespole „Biało-czerwonych” zaprezentował się jedyny reprezentant Małopolski, napastnik Eryk Ceglarz z Cracovii.

W sobotę, 10 listopada z drużyną i przedstawicielami Federacji Piłkarskiej Irlandii Północnej spotkał się burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. Menedżer NISFA(Północnoirlandzki związek piłkarski) Robert Ramsey podkreślił w swojej wypowiedzi, że dzięki wspaniałym warunkom pobytowym w Centrum Hotelowo-Konferencyjnym „Planeta” wszyscy Irlandczycy czuli się w Brzesku znakomicie. Szef trenerów Desi Cury podkreślał duże zaangażowanie miejscowych działaczy w organizację zawodów, przygotowania bazy treningowej jak i zorganizowanie licznej, żywo dopingującej zawodników widowni. Stwierdził również, że nie przypomina sobie aby reprezentacja Irlandii była tak gościnnie podejmowana oraz miała tak dobre warunki do treningu, relaksu i wypoczynku. Młodzi piłkarze korzystali z brzeskich siłowni, basenu, boisk jak i też znaleźli chwilę czasu na zwiedzenie Krakowa, Tarnowa oraz Brzeska. Na zakończenie spotkania, burmistrz Grzegorz Wawryka wręczył na ręce kapitana drużyny Stephena Fallona okazy puchar jak również wszystkim członkom reprezentacji upominki związane z Brzeskiem.

Bazą sportową Irlandczyków były obiekty OKS Okocimski Brzesko oraz centrum BOSIR Brzesko. Reprezentacja Polski, zakwaterowana w hotelu Black&White w Myślenicach, korzystała z bazy KS Dalin i Centrum Sportowego w Myślenicach. Znalazła tam świetne warunki.

Na meczach Polska - Irlandia obecni byli przedstawiciele kierownictwa MZPN, władz samorządowych oraz władze zainteresowanych klubów. M. in. byli to: wiceprezosi MZPN - Tadeusz Kędzior i Jerzy Kowalski, prezes PPN Żabno - Marian Fido, prezes PPN Brzesko - Mirosław Nieć, prezes Okocimskiego Brzesko - Czesław Kwaśniak, prezes Termaliki Bruk-Bet Nieciecza - Danuta Witkowska, właściciel Termaliki - Krzysztof Witkowski oraz przedstawiciel PZPN - Jerzy Miedziński.

• Polska U-16 - Irlandia Północna U-16 2-0 (1-0)

1-0 Eryk Wiedłocha 38

2-0 Daniel Choroś 58

POLSKA: Bartłomiej Dragowski - Paweł Marczuk, Daniel Choroś, Damian Dudala, Marcin Galkowski - Michał Bartkowiak (70 Patryk Kozak), Filip Jagiełło, Michał Walski, Miłosz Kozak (67 Maciej Kwasigroch) - Eryk Wiedłocha (60 Eryk Ceglarz), Adam Ryczkowski.

• Polska U-16 - Irlandia Północna U-16 1-1 (1-0)

1-0 Paweł Marczuk 28

1-1 Andrew Mooney 80+1

POLSKA: Marcin Stanisławski - Paweł Marczuk, Patryk Lityński (65 Daniel Choroś), Damian Dudala, Adrian Gapczyński - Patryk Kozak (30 Michał Bartkowiak), Bartłomiej Wolski (26 Michał Walski), Filip Jagiełło, Maciej Kwasigroch (41 Miłosz Kozak) - Eryk Ceglarz (55 Eryk Wiedłocha), Adam Ryczkowski (80 Nikodem Aleksandrowicz).

W 70. minucie czerwoną kartkę otrzymał Wiedłocha, który zastąpił kwadrans wcześniej jednego zawodnika z Małopolski w kadrze - Eryka Ceglarza z Cracovii. Po stracie bramki w doliczonym czasie gry, stuprocentowej okazji nie wykorzystał Miłosz Kozak.

Prowadzona przez trenera Mirosława Dawidowskiego reprezentacja rocznika 1997 pozostaje niepokonana. Ma na koncie 6 zwycięstw (nad Niemcami, Chorwacją, Walią - dwukrotnie, Szkocją i Irlandią Płn.) i 3 remisy (z Niemcami, Chorwacją i Irlandią Płn.).

jk/c



Tradycyjnie rozgrywany w Święto Niepodległości turniej juniorów o Puchar Prezesa MZPN wygrał Nowy Sącz przed Tarnowem, Krakowem i Małopolską zachodnią. Sądzącianie triumfowali piąty raz na osiem dotychczasowych edycji i zdobyli trofeum na własność! W tym roku w turnieju grali juniorzy z rocznika 1995 i młodszy. Mecze odbywały się na dwóch boiskach Com-Com-Zone w Nowej Hucie.



Mateusz Dyląg, kapitan reprezentacji Nowego Sącza, z dwoma pucharami - za zwycięstwo w turnieju i z przechodnim, zdobytym na własność Fot. RK

Wyniki turnieju nie zaskakują. Reprezentacja Nowego Sącza tradycyjnie odgrywa wiodącą rolę i tak było również teraz. Inna sprawa, że w ostatnim spotkaniu z Małopolską zachodnią nie brakowało dramatycznych zwrotów akcji. Rywale szybko objęli prowadzenie, zaś wkrótce niechybnie strzeliliby drugiego gola, gdyby nie desperacka interwencja jednego z defensorów nowosądeckich na linii bramkowej. Później faworyci wprawdzie prowadzili 2-1, ale jeszcze kilka minut przed końcowym gwizdkiem utrzymywał się remis 2-2. Ostatecznie jednak reprezentacja Nowego Sącza dopięła swego.

Trener koordynator NS, Andrzej Kuźma: - Dzisiejsze zwycięstwo oczywiście bardzo cieszy. Obaj trenerzy, Łukasz Biernacki i Piotr Pietruch, na co dzień pracują w Dunajcu Nowy Sącz, który gra w Małopolskiej Lidze Juniorów. Oprócz Dunajca nasi reprezentanci rekrutowali się z takich klubów jak Sandecja, Kolejorz Stráže i Barcizanka Barce. Można zatem powiedzieć, że skład był mocny. Czterech zawodników, z roczników 95 i 96, występuje w pierwszej drużynie Barcizanki, która wczoraj rozgrywała czwartoligowy mecz w Poroninie. Turniej Niepodległości, można powiedzieć, staje się naszą domeną, skoro dziś znów triumfowaliśmy. Pogoda dopisała, obydwa boiska były dobrze przygotowane, na atmosferę ani poziom nie można narzekać. Kto najbardziej wyróżniał się w naszej drużynie? Nikt nie zawiódł, a wiodącą rolę odgrywali Dawid Janczarzyk, Konrad Kołodziej i Kamil Pawlik, syn cenionego trenera, który dziś przyjechał z nami do Krakowa.

Okolicznościowe puchary wręczali podczas zakończenia turnieju: prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, szef Wydziału Szkolenia - Lucjan Franczak i przewodniczący Rady Trenerów, a jednocześnie dyr. WOSSM - Michał Królikowski. Warto odnotować nienaganną organizację imprezy, o co oprócz Lucjana Franczaka i Michała Królikowskiego zadbał inni działacze MZPN. M.in. Wiesław Gawlik, Jerzy Płonka, Andrzej Sykta, Andrzej Turczyński i Andrzej Garley. Przyjechali działacze z różnych zakątków województwa. Na przy-

kład, reprezentacji Małopolski zachodniej tradycyjnie towarzyszyli Aleksander Cimer i Jerzy Stokłosa. - Święto Niepodległości to ważna data, o której powinien pamiętać każdy Polak. Również młodzież, która od ośmiu lat tradycyjnie rozgrywa turniej piłkarski. W minionych latach bywało z aurą różnie, czasem

Puchar przechodni prezesa MZPN na własność dla Nowego Sącza

dawała nam w kość, ale dzisiaj warunki pogodowe dopisały. W wymiarze czysto sportowym staramy się obalić powszechny pogląd, że w Polsce nie ma szkolenia młodzieży. To nieprawda, w każdym podokregu i okręgu przynależnym do MZPN system szkolenia funkcjonuje. I to funkcjonuje dobrze, o czym świadczy również poziom dzisiejszej rywalizacji. Warto ponadto wiedzieć, że na przykład w reprezentacji Nowego Sącza gra kilku reprezentantów kraju. A mimo to, co właśnie obserwujemy, ma ta drużyna problemy z pokonaniem reprezentacji Małopolski zachodniej. Inna sprawa, że gdyby na szkolenie młodzieży szły jeszcze większe środki finansowe, drużyny ligowe byłyby zasilane przez znacznie szerszą grupę piłkarskiego narybku - skomentował trener Lucjan Franczak.

WYNIKI VIII TURNIEJU Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

- Kraków - Małopolska zachodnia 2-0 (1-0): Adam Wędzony, Kacper Kyrz
- Tarnów - Nowy Sącz 0-0, karne 1-2
- Małopolska zachodnia - Tarnów 1-1 (1-0), k. 3-1: Rafał Grzebinoga - Wojciech Mąciór
- Kraków - Nowy Sącz 0-1 (0-0): Dawid Janczarzyk
- Kraków - Tarnów 0-2 (0-2): Wojciech Mąciór, Patryk Rusek
- Nowy Sącz - Małopolska zachodnia 3-2 (2-1): Kamil Pawlik, Konrad Kołodziej, Dawid Janczarzyk - Damian Ochman, Damian Piecha

1. Nowy Sącz	3	7	4-2
2. Tarnów	3	5	3-1
3. Kraków	3	3	2-3
4. Małopolska zachodnia	3	1	3-6

Najlepsi zawodnicy poszczególnych reprezentacji: Nowy Sącz: Mateusz Dyląg (Sandecja) Tarnów: Kamil Bachula (Unia T.) Kraków: Przemysław Lech (Wisła) Małopolska zachodnia: Damian Piecha (Halniak Maków Podh.)

NOWY SĄCZ: Damian Bartosz (Sandecja NS) - Mateusz Cigłó (Dunajec NS), Mateusz Dyląg (Sandecja), Michał Szeliga (Sandecja), Bartosz Nowakowski (Sandecja), Damian Ligarski (Dunajec), Przemysław Szarek (Sandecja), Kamil Lizoń (Sandecja), Kamil Pawlik (Barcizanka Barce), Konrad Kołodziej (Barcizanka), Dawid Janczarzyk (Sandecja) oraz Seweryn Piksa (Gorce Kamienica), Mirosław Matusik (Kolejarz Stráže), Grzegorz Dutka (Kolejarz), Maciej Kos (Kolejarz), Karol Sekula (Dunajec).

Trenerzy: Łukasz Biernacki, Piotr Pietruch. **TARNÓW:** Oskar Choma (Szreniawa Nowy Wiśnicz) - Maciej Kusiak (Dunajec Zakliczyn), Daniel Brożek (Dunajec Mikołajowice), Rafał Mleczo (Olimpia Wojnicz), Konrad Jaworski (Nowa Jastrzębka), Wojciech Mąciór (Olimpia Wojnicz), Kamil Bachula

(Unia Tarnów), Daniel Rapała (Tuchovia), Mateusz Ludwa (Okocimski Brzesko), Jakub Szumlański (Unia Tarnów), Dawid Czapłak (Wisła Szczucin) oraz Seweryn Kania (Okocimski), Jakub Nytko (Wisła Szczucin), Patryk Michalczyk (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Radosław Krupa (Termalica), Patryk Rusek (Wisła Szczucin), Maciej Gurgul (Unia Tarnów).

Trenerzy: Jacek Cwik, Robert Sikora, Piotr Szymański. **KRAKÓW:** Jakub Zawartka (Garbarnia Kraków), Krystian Kozioł (Orzeł Balin) - Łukasz Furtak (Puszcza Niepołomice), Filip Jasiołek (Węgrzanka Węgrze Wielkie), Grzegorz Silczuk (Hutnik Nowa Huta), Remigiusz Szywacz (Wisła Kraków), Jakub Wcisło (AP 2011 Zabierzów), Tomasz Dudek (Cracovia), Daniel Dębowski (Cracovia), Kacper Kyrz (Hutnik Nowa Huta), Patryk Kołodziej (Puszcza), Sebastian Prochwicz (Hutnik Mowa Huta), Adam Wędzony (Pogoń Miechów), Eryk Stopka (Krakus Nowa Huta), Michał Nawratil (Krakus Nowa Huta), Przemysław Lech (Wisła Kraków), Mateusz Borla (Nida Pińczów). Kadra Krakowa była oparta na uczniach WOSSM w Nowej Hucie.

Trener: Marek Kusto.

MAŁOPOLSKA ZACHODNIA: Mateusz Jurek (Janina Libiąż) - Damian Pietraszewski (Skawa Wadowice), Arkadiusz Szostek (Unia Oświęcim), Mateusz Boba (Sola Oświęcim), Kamil Wykręt (Unia Oświęcim), Kacper Szczurek (Janina), Damian Piecha (Halniak Maków Podh.), Krystian Dulowski (MKS Chrzanów), Jakub Bielawski (Janina), Daniel Burdek (Kalwariańska Kalwaria Zebrz.), Krystian Kulas (Sola) oraz Piotr Sowa (Astra Spytkowice), Mariusz Dzierwa (Astra Spytkowice), Paweł Stuglik (Iskra Klecza), Damian Ochman (Unia Oświęcim), Paweł Piskorz (MKS Trzebinia/Siersza), Rafał Grzebinoga (Trzebinia), Mateusz Niewczas (Trzebinia).

Trenerzy: Antoni Gawronek, Marian Pamula. Sędziowały dwie trójki: Krzysztof Patyk - Paweł Bagan i Daniel Kozioł oraz Tomasz Żelazny - Sławomir Radwański i Mateusz Dwornicki.

JC, RK

Na „Orliku” w Wieliczce odbył się 10 listopada turniej piłkarski z okazji Święta Niepodległości. Juniorzy walczyli o Puchar Burmistrza Wieliczki, Artura Kozioła. Zwycięzcami okazali się piłkarze Gwiazdy Brzezi.

Turniej Niepodległości w Wieliczce

Najlepsza Gwiazda Brzezi

Rozgrywki od samego początku były bardzo emocjonujące, zespoły do końca fazy grupowej walczyły o awans do półfinałów. Znalazły się w nich: Wiarusy Igołomia, KS Contra Sulków, Batory Wola Batorska i najlepsi tego dnia piłkarze z Brzegów. W finale Gwiazda Brzezi pokonała Wiarusy Igołomia 1-0, po niezwykle zaciętym spotkaniu, w którym to przegrani byli przeważającą stroną.

Najlepszym bramkarzem zawodów wybrano Patryka Kota ze zwycięskiej ekipy. Najskuteczniejszym strzelcem został Kamil Nowak z Wiarusów, a zawodnikiem Tomasz Bystrowski z Batorego. Nagrody w imieniu burmistrza Wieliczki wręczyli przedstawiciele Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, Podokręg Wieliczka: prezes Andrzej Strumiński, wiceprezesi Tadeusz Widomski i Julian Chorobik oraz sekretarz Komisji Gier Justyna Miąsik.

Eliminacje

- Węgrzanka - Batory 1-2, Wawrzynianka - Wiarusy 1-3, Sygnectów - Iskra 0-0, Wilga - Contra 1-0, Gwiazda - Wawrzynianka 3-0, Wiarusy - Sygnectów 2-2, Węgrzanka - Wilga 2-0, Iskra - Wiarusy 0-0, Sygnectów - Gwiazda 0-2, Batory - Contra 2-0, Gwiazda - Iskra 0-0, Wawrzynianka - Sygnectów 0-2, Wilga - Batory 0-2, Wiarusy - Gwiazda 1-1, Iskra - Wawrzynianka 1-1, Contra - Węgrzanka 3-0.

Półfinały

- Gwiazda - Contra 3-0, Wiarusy - Batory 2-1,

O 3. miejsce

- Batory - Contra 1-2,

Finał

- Wiarusy - Gwiazda 0-1.

Klasyfikacja końcowa

1. Gwiazda Brzezi, 2. Wiarusy Igołomia, 3. Contra Sulków, 4. Batory Wola Batorska, 5. UKS Sygnectów, 6. Węgrzanka Węgrze Wielkie, 7. Iskra Zakrzów, 8. Wilga Koźmice Wielkie, 9. Wawrzynianka Wawrzeńczyce.

W rywalizacji uczestniczyło ponad stu zawodników, a zawody prowadzili sędziowie z Kolegium Sędziów PPN Wieliczka: Robert Grochal, Grzegorz Mikula i Piotr Polus. Dzięki bardzo dobrym warunkom pogodowym turniej zgromadził wielu kibiców i sympatyków piłki nożnej.

AW, jc



Dziewczyny

Tuż za plecami liderów

Reprezentacje MZPN, zarówno młodziczek jak i juniorek młodszych, zakończyły jesienne gry eliminacyjne do finałów MP na drugich miejscach. W obu przypadkach otwierają tabele drużyny Lubelskiego ZPN.



Młodziczki

- Małopolski ZPN - Lubelski ZPN 0-1, Podkarpacki ZPN - Świętokrzyski ZPN 7-0; Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN 1-5 (gole dla MZPN: Kinga Kaczmarczyk 2, Sandra Grosicka, Weronika Sordyl, Anna Pituch), Podkarpacki ZPN - Lubelski ZPN 2-5; Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN 2-4 (Kinga Kaczmarczyk, Oliwia Żak, Aleksandra Kukuczka, Sonia Jurka), Lubelski ZPN - Świętokrzyski ZPN 4-0.

1. Lubelski ZPN	3	9	10-2
2. Małopolski ZPN	3	6	9-4
3. Podkarpacki ZPN	3	3	11-9
4. Świętokrzyski ZPN	3	0	1-16

MZPN: Sandra Grosicka (Wanda Kraków); Sonia Jurka, Weronika Sordyl (UKS Meritus Brody); Kinga Kaczmarczyk, Zuzanna Szlachta, Gabriela Osiecka (Bronowianka Kraków); Urszula Konopka, Marlena Kowalczyk, Weronika Serafin (LKS Naprzód Sobolów); Aleksandra Kukuczka (Rysy Bukowina Tatrzańska); Julia Łukasik, Anna Pituch, Anna Staszczak (UKS Regulice); Anna Nędza, Oliwia Żak (Górniki Libiąż); Julia Szostak (Prokocim Kraków); Karolina Topa (UKS Andrusy Lipnik).

Trener: Jarosław Szewczyk. Kierownik: Jan Dziadkowiec.

Juniorki młodsze

- Małopolski ZPN - Lubelski ZPN 2-2 (Aleksandra Nieciąg, Magdalena Gozdecka), Podkarpacki ZPN - Świętokrzyski ZPN 0-3; Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN 1-4 (Aleksandra Nieciąg 4), Podkarpacki ZPN - Lubelski ZPN 0-3; Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN 0-0, Lubelski ZPN - Świętokrzyski ZPN 4-1.

1. Lubelski ZPN	3	7	9-3
2. Małopolski ZPN	3	5	6-3
3. Świętokrzyski ZPN	3	3	5-8
4. Podkarpacki ZPN	3	1	0-6

MZPN: Alicja Banaś, Angelika Biskup, Magdalena Gozdecka Magdalena, Wiktoria Porosło, Paulina Wcisło (UKS Victoria Gaj); Maria Dziadkowiec, Anna Jania, Kamila Topa (UKS Andrusy Lipnik); Sylwia Maciejasz, Anita Rudzka (LKS Naprzód Sobolów); Natalia Malota, Aleksandra Nieciąg, Dominika Woźniak, Magdalena Warzecha, Magdalena Matyja, Karolina Sikora (Bronowianka Kraków);

Marta Michalak, Klaudia Stafińska (Starówka Nowy Sącz). Trener: Zdzisław Andrzej Zdzisław. Kierownik: Jacek Warzecha.

jc

Orzeł, Dalin i Rudnik na czele w PPN Myślenice

Dobiegły końca jesienne rozgrywki w ligach Orlików i Młodzików, organizowane przez Podokręg Piłki Nożnej w Myślenicach. Oto wyniki ostatniej serii meczów:

ORLIKI (grupa I)

Orzeł Myślenice - Pasternik Ochajno 14-0, Żaczki Wśniowa - Karpaty Siepraw 5-2, Dziecanovia - Andrusy 3-0, Trójka Myślenice - Grodzisko 5-2, Rana - Grodzisko 3-0, Orzeł - Trójka 11-2.

Czołówka tabeli:

1. Orzeł	15
2. Trójka	12
3. Karpaty	9
4. Raba	9

ORLIKI (grupa II)

Mogilany - Lubień 1-15, Gości-bia - Dalin 2-8, Topór Tenczyn - Wróblowianka 8-2, Beskid Tokarnia - Rudnik 9-4, Pciミアnka - Trzebu-nia 11-0.

Czołówka tabeli

1. Dalin	15
2. Pciミアnka	15
3. Lubień	10
4. Beskid	10

MŁODZICY

Pciミアnka - Raba 2-1, Orzeł - Raba 2-2, Grodzisko - Mogilany 5-4, Płomień Brzeczowice - Dalin 1-0, Rudnik - Sęp 10-1, Karpaty - Pciミアnka 8-1.

Czołówka tabeli

1. Rudnik	16
2. Dalin	13
3. Karpaty	12
4. Płomień	12

Prezes myślenickiego Podokręgu, Stefan Socha, tak podsumował rozgrywki ligi „Orlika”:

- Wybudowanie na terenie powiatu myślenickiego „Orlików” było inspiracją do zorganizowania rozgrywek dla najmłodszych. I tak powstał pomysł powołania przez Myślenicki Podokręg rozgrywek dla maluchów. Pierwsze rozgrywki sezonu 2011/2012 zgromadziły na starcie osiem zespołów. Rozgrywane na „Orlikach” mecze cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony działaczy, trenerów a szczególnie młodych adeptów piłki nożnej.

- Zobligowało nas to do wprowadzenia na stałe do kalendarza rozgrywek ligi „Orlików”. Ilość zgłoszonych zespołów na kolejny sezon 2012/2013 przerosła nasze najmielsze oczekiwania. Z 20 zgłoszonych drużyn wystartowało ostatecznie 19. W tej sytuacji musieliśmy podzielić drużyny na dwie grupy i od 8 września na każdą sobotę na boiskach „Orlika” w Krzyszkowicach, Dobczycach, Tokarni, Myślenicach, Wśniowej, Lubniu i Trzebuni rozpoczęła się rywalizacja. W tej grupie wiekowej startują 10 i 9-latkowie, w niektórych drużynach z powodzeniem grają również dziewczynki.

- Rozgrywki cieszą się olbrzymią popularnością. Gra maluchów w takich rozgrywkach daje im poczucie prawdziwych piłkarzy, manifestowanie radości ze zdobytych bramek jest z najwyższej półki. A, że ktoś musi przegrać, to jednym radość, drugim smutek i tak do następnego meczu. Chciałbym podkreślić ambicję i zaangażowanie zawodników i trenerów, a także wsparcie rodziców, którzy często oglądają i dopingują swoje pociechy. W rundzie jesiennej każdy zespół rozegrał po 5 meczów, a ze względu na nieprzewidywalne warunki atmosferyczne i mając na uwadze zdrowie uczestników kolejne spotkania przenosimy na wiosnę i lato, aż do wyłonienia mistrza ligi Orlika w sezonie 2012/2013.

- Podsumowując rundę jesenną „Orlików” chciałbym podziękować działaczom Myślenickiego Podokręgu: Czesławowi Ulmanowi, Tadeuszowi Suderowi, Józefowi Dudzikowi oraz Stanisławowi Bzowskiemu, którzy poświęcili swój czas nadzorując rozgrywki na poszczególnych obiektach. Dziękuję również prezesowi Kolegium Sędziów, Krzysztofowi Cienkoszowi, który na niektóre mecze desygnował sędziów nieodpłatnie - podkreślił Stefan Socha.

jc

Fot. Na zdjęciu drużyna orlików Orla Myślenice z trenerem Kami-lem Ostrowskim.

